10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. | Nr. 44.

Kraków, niedziela 23 lutego 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Nowoczesna Bułgarja konsoliduje się.

Car Borys bułgarski posiada zaufanie całego narodu.

Kraków, 22 lutego.

Już 22 lata zasiada na tronie bułgarskim człowiek, który przetrwał na tem „stanowisku" szczęśliwie wszystkie burze polityczne, jakie wokół szalejąc, obalały trony i zmieniały ustroje społeczne.

Nowoczesna Bułgarja konsoliduje się i wzrasta w siłę bezustannie od chwili, gdy udało się jej wyzwolić z pod panowania tureckiego. Pełnia samodzielności datuje się od roku 1908, gdy ojciec obecnego cara — ówczesny książę Ferdynand — przyjął tytuł królewski. Poprzednio istniał jeszcze stosunek pewnej zależności, łączący dwór w Sofji z Wysoką Portą, zmienił to jednak pierwszy panujący z rodu Koburgsko-Gotajskiego, powołany w roku 1887 przez narodowe zgromadzenie w Tirnowie na panującego konstytucyjnie władcę.

Jako mały chłopczyk był Borys świadkiem bohaterskiej walki Bułgarji w pierwszej wojnie bałkańskiej w roku 1912, a w rok potem był świadkiem jak jego ojczyzna musiała ulec przemocy wszystkich dawnych sprzymierzonych. Pierwsze lata wojny światowej rokowały nadzieję Bułgarji odzyskania Dobrudży i dostępu do morza Egejskiego, ale z tą chwilą, gdy Rzesza Niemiecka nie mogła już więcej wspierać sprzymierzeńca,

nastąpiła druga katastrofa.

Armja Bułgarji skapitulowała przed atakiem Ententy, a **król Ferdynand zmuszony był abdykować na rzecz swego syna**.

Młodziutki, 24-letni Borys wstąpił na tron jako zkolei trzeci władca Bułgarji noszący to imię. Dyktat z Neuilly jako uzupełnienie Wersalu, wtłoczył Bułgarję w dawne granice z roku 1913, a sąsiedzi nie pozwalali na zorganizowanie armji, budowę floty lotniczej, a obawa wpływów komunistycznych zakazywała nawet w tem państwie przez długi czas kupowania odbiorników radjowych.

Tylko energiczny i zdolny monarcha mógł zdobyć sobie zaufanie społeczeństwa.

Takie też zalety cechowały cara Borysa. Zamiłowanie do nauk technicznych dawało mu impuls do wspierania wszelkich poczynań w rozwoju przemysłowym kraju. Trzeba też było zwalczyć niejedne przeciwności w samym narodzie i doprawdy szczęściem dla kraju było, że car Borys wyszedł cało z dokonanego nań zamachu w roku 1925. **Zginęło wtedy w katedrze w Sofji 150 osób z bliskiego otoczenia dworskiego i publiczności.**

Dalsze lata przyniosły z sobą **zwolna uregulowanie stosunków z sąsiadami**, a przyjaźń bułgarsko-włoską uwieńczyło małżeństwo cara Borysa z arcyksiężniczką rodu Sabaudzkiego — Giovanną. Można pisać bez zastrzeżeń, że ta para monarchów pod względem urody nie miała równej sobie w tym okresie w całej Europie.

W każdym razie, chociaż dzisiaj już małżeństwa i koligacje królewskie nie mają większego znaczenia politycznego, to przecież tego rodzaju węzły wywierają zawsze wpływ na opinję społeczną. **Sympatje bułgarsko-włoskie nie pozwoliły Grecji i Jugosławji na dalsze traktowanie bałkańskiego sąsiada, jako kraju pokonanego.** Na samodzielne wystąpienie Bułgarji jeszcze nie nadarzyła się sposobność, a pokrzywdzony kraj nie chciał oczywiście przystąpić do Ententy Bałkańskiej. Sprzymierzono się tylko z Jugosławją, ponieważ od tej strony wyznaczone granice nie sprzeciwiały się rzeczywistemu etnograficznemu rozmieszczeniu ludności.

W czerwcu 1937 roku przyszedł na świat tak długo oczekiwany potomek płci męskiej, tak, że już teraz Bułgarja posiada prawowitego następcę tronu, który nosi imię Symeona i tytuł księcia Tirnowskiego. **Dzięki Kongresowi Wiedeńskiemu (1940 r.) i rozstrzygnięciu sporów granicznych pomiędzy Rumunją, Węgrami i Bułgarją, państwo cara Borysa III odzyskało południową Dobrudżę.** Dzisiaj już mogłaby wydatnie zaważyć na szali młoda armja bułgarska, której naczelny wódz cieszył się opinją doskonałego oficera u wielkich wodzów z epoki wojny światowej.

Naród południowo-słowiański wdzięczny jest w każdym razie swemu monarsze, że bez rozlewu krwi wkroczył on — w ślad za ustępującemi wojskami Rumunji — do Silistrji i Dobrudży. Patrząc na portret tego króla, którego poddani darzą pełnem zaufaniem, widzimy niemal w jego stanowczych rysach, że chociaż jest to człowiek stosunkowo młody, to już długie lata panowania uczyniły zeń doświadczonego i przezornego męża stanu.

Ambasador Halifax głosi hasła wygłodzenia

Oburzenie we Francji z powodu odrzucenia planu Hoovera.

(=) **Paryż**, 22 lutego. **Odrzucenie planu Hoovera w sprawie zaopatrzenia Francji i Belgji w środki żywności wywołało we francuskiej opinji publicznej silne niezadowolenie. Prasa paryska wyraża w dosadnych słowach swoje oburzenie z powodu odrzucenia wielkodusznego planu Hoovera.**

M. in. „France au Travail" pisze, że w politycznych kołach Stanów Zjednoczonych rozważa się w cyniczny sposób kwestję, czy **Francja ma być wygłodzona, czy też nie.** Szlachetne propozycje Hoovera **nie spotkały się w żadnym oddźwiękiem w Białym Domu i Cordella Hulla.** Lord Halifax, amabador angielski w Ameryce, działa bez przerwy nad urobieniem amerykańskiej opinji publicznej. Przyjął on na siebie rolę głosiciela haseł wygłodzenia.

„Matin" stwierdza, że egoizm anglosaski nie zna żadnych granic. **Lord Halifax oświadczył, że pragnie totalnej blokady bez względu na to, ilu niewinnych ludzi poniesie przykre jej skutki.** Dziennik w wielkich tytułach podkreśla, że bezlitosny egoizm Anglji chce wygłodzić francuskie kobiety i dzieci. Projekt, wypływający z czysto ludzkich uczuć, został odrzucony przez Wielką Brytanję, a **na żądanie lorda Halifaxa, również przez rząd Stanów Zjednoczonych.**

„France au Travail" podkreśla jeszcze w szczególny sposób, że **również Ewa Curie współpracuje w planach wygłodzenia, skierowanego przeciw Francji.** Pomimo oświadczenia Roosevelta, że czcigodne nazwisko Curie zostało wmieszane w kampanję prasową emigrantów francuskich, **pani Roosevelt zaprosiła pannę Curie do Białego Domu.**

Wogóle cała prasa omawiając odrzucenie planu Hoovera, wyraża ostrą krytykę z powodu decyzyj angielskich i amerykańskich w kwestji tego planu.

Protest państw amerykańskich w Londynie.

(=) **Rio de Janeiro**, 22 lutego. Jak informuje brazylijskie ministerstwo spraw zagranicznych, kilka państw Ameryki poł. oświadczyło gotowość złożenia rządowi angielskiemu protestu z powodu zatrzymania francuskiego statku „Mendoza" na brazylijskich wodach terytorjalnych.

Do protestu Brazylji dołączą się następujące kraje: Boliwja, Chile, Kolumbia, Ekwador, Stany Zjednoczone A .P., Quebek, Haiti, Meksyk, Panama, Paragwaj, Peru i Wenezuela.

W Santander spłonęło 36 ulic.

Madryt, 22 lutego. **Olbrzymie zniszczenie, poczynione przez pożar w Santander, stanowi w dalszym ciągu jeden z głównych tematów prasy hiszpańskiej.**

Obecnie przynosi ona szereg szczegółów, zaczerpniętych z relacji **naocznych świadków, a m. in. dyrektora jednego z pism Santanderu „Diario Montanes"**, który obecnie przybył do Walencji.

Świadek ten stwierdza, że **w całości spłonęło 36 ulic, z których większość została zupełnie zniszczona.** Większość mieszkańców tych ulic opuściła w panice swoje domostwa, unosząc ze sobą jedynie najpotrzebniejsze rzeczy.

Według innego świadka, znajdującego się obecnie w Bilbao, **4500 rodzin straciło cały swój dobytek i pozostało bez dachu nad głową.** Jeżeli chodzi o przemysł i życie handlowe tego miasta, to 85 procent jego zostało zniszczonych. **Szkody z powodu pożaru wynoszą według jednych 250 miljonów pesetów, według drugich 500 miljonów. Natomiast szkody w przemyśle i w składach towarów obliczone są na miljard pesetów.**

Władze hiszpańskie postanowiły ostatnio rozdzielić bezdomnych mieszkańców Santanderu po różnych miejscach kuracyjnych oraz zbudować dla nich baraki. Gubernator prowincji, w której leży Santander, zażądał od władz centralnych moratorjum dla wszystkich przedsiębiorstw handlowych, dotkniętych pożarem.

Większość bezdomnych zgromadziła się chwilowo w niedaleko położonej miejscowości kuracyjnej Sardinero. **Założono tam przy pomocy Falangi i „Auxilio Social" liczne tanie kuchnie, sierocińce, szpitale itd. Ze wszystkich prowincji hiszpańskich przybywają transporty z żywnością, z odzieżą i innemi koniecznemi sprzętami.** Bank hiszpański ofiarował na bezdomnych miljon pesetów. Rząd hiszpański pół miljona, oraz liczne instytucje społeczne i bankowe, jak również miejskie, przyczyniły się większemi sumami do tej pomocy. Ambasador niemiecki w Madrycie złożył na bezdomnych 20.000 pesetów.

Niezwykle wczesna wiosna w Rosji.

Moskwa, 22 lutego. Z wielu okolic Rosji donoszą o niezwykle wczesnym początku wiosny. Na południowych obszarach śnieg już stopniał, tak, że gospodarstwa kolektywne mogły rozpocząć roboty na roli.

W Aserbejdżanie oraz Ismaili (Bessarabja) można było nawet przystąpić do zasiewów. Ze wszystkich części kraju dochodzą wiadomości o niezwykle ciepłej pogodzie.

Komunikacja kolej. miedzy Węgrami i Z. S. R. R.

(=) **Budapeszt**, 22 lutego. Agencja United Press dowiaduje się, że w wyniku rokowań sowiecko-węgierskich **z dniem 15 marca podjęta zostanie bezpośrednia komunikacja kolejowa między Rosją Sowiecką i Węgrami.**

Prasa rzymska o niemieckich atakach na angielskie konwoje.

(=) **Rzym**, 22 lutego. Prasa rzymska podkreśla niezmordowaną akcję lotników niemieckich przeciw angielskim transportom konwojowanym i objektom wojskowym w Anglji, oraz ciężkie ciosy, zadane przeciwnikowi w Afryce i na Morzu Śródziemnem, przyczem daje do poznania, że w niedalekiej przyszłości, po poprawie warunków atmosferycznych i stworzeniu lepszych warunków do ataków z nastaniem dłuższych dni, będziemy świadkami jeszcze silniejszej akcji zaczepnej, prowadzonej przy pomocy łodzi podwodnych i zbudowanych przez Niemcy samolotów bombowych, odznaczających się niesłychanym promieniem zasięgu.

Środki wojenne, jakie wyprowadzą w pole mocarstwa osi celem zniszczenia Anglji — stwierdza „Tevere" — będą miały przewagę nad środkami wojennemi Wielkiej Brytanji i Ameryki Północnej, choćby te wytężyły do najwyższego stopnia swoje wysiłki w tym kierunku.

Ponadto fakt posiadania w swych rękach wybrzeży Oceanu Atlantyckiego sprzyja niemieckim akcjom zaczepnym, stanowiąc ogromny atut przewagi. Admiralicja brytyjska dla zlikwidowania tego atutu posiada do dyspozycji jeden tylko sposób, na którego wprowadzenie w życie brak jej środków, mianowicie wyrwanie Niemcom wybrzeży atlantyckich.

Pancerniki linjowe za kontrtorpedowce.

(§) **Sztokholm**, 22 lutego. Według oryginalnego doniesienia londyńskiego pewnego dziennika południowo-szwedzkiego, opartego na informacji nowojorskiego korespondenta „Daily Mail", w kołach marynarki brytyjskiej rozważany jest **plan wymiany angielskich pancerników linjowych za amerykańskie kontrtorpedowce.** Pancerniki te, według propozycji angielskiej, miałyby być użyte przez Stany Zjednoczone na Oceanie Spokojnym, celem wzmocnienia tamtejszej floty amerykańskiej.

Proces oficerów zwolenników de Gaulle'a.

(=) **Vichy**, 22 lutego. We wtorek 25 lutego rozpocznie się przed trybunałem w Gannat koło Vichy wielki proces przeciwko francuskim oficerom, którzy popierali akcję b. generała de Gaulle. Rozprawa odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Zamknięcie portów w Borneo.

(=) **Nowy Jork**, 22 lutego. Agencja Associated Press donosi, jakoby sprawozdawca brytyjskiego ministerstwa kolonij miał się wyrazić, iż **wszystkie porty w północnej części brytyjskiej wyspy Borneo, za wyjątkiem dwóch, miały być zamknięte dla statków obcych państw.** Nieznana jest bliżej przyczyna tego zarządzenia.

Z 700 osób załogi — 480 poniosło śmierć.

(§) **Berlin**, 22 lutego. Według podanej przez Admiralicję brytyjską statystyki strat poniesionych w czasie zatopienia przez niemieckie samoloty nurkowe krążownika „Southampton" z pośród 700 osób załogi, rzekomo miało ponieść śmierć 93 oficerów i marynarzy. Tymczasem okazuje się, że 482 osoby poniosły śmierć. Tem samem obalony jest też fałszywy meldunek admiralicji angielskiej o rzekomem zatopieniu krążownika „Southampton" przez załogę.

Bezpodstawność paniki.

(=) **Nowy Jork**, 22 lutego. Na zjeździe burmistrzów w St. Louis w stanie Missouri, burmistrz Nowego Jorku Laguardia był zmuszony przyznać, iż szerzona przez niego samego przy każdej sposobności propaganda paniki jest w rzeczywistości nieuzasadniona.

W czasie omawiania kwestji, czy amerykańskie miasta nadbrzeżne powinny przystąpić już teraz do przygotowań do obrony przeciwlotniczej na wypadek ewentualnych ataków powietrznych, Laguardia oświadczył dosłownie: **„Przyznaję, że posiadamy 97 proc. możliwości, iż nie będziemy zaatakowani"**

Jak płyną konwoje angielskie?

(=) **Amsterdam**, 22 luty. Pewien holenderski marynarz, który z końcem grudnia zbiegł na Azorach z pokładu holenderskiego parowca towarowego „Winter-Swijk", pozostającego na służbie angielskiej i obecnie powrócił do Holandji, udzielił tutejszym dziennikom interesujących szczegółów o swych przeżyciach. Bardzo znamienne są jego opowiadania na temat traktowania przez Anglików swoich sprzymierzeńców.

Według tych informacyj, transporty morskie na przestrzeni między Kanadą i Anglją **płyną początkowo pod konwojem jednego krążownika lub dwóch kontrtorpedowców**. Na trzy dni przed dotarciem do wybrzeży angielskich, **konwój wzmacnia się przez [illegible] kontrtorpedowców i samolotów.**

O miejsca w środku transportu odbywa się losowanie, ponieważ z natury rzeczy okręty płynące po zewnętrznych stronach transportu są silniej zagrożone. W strefie niebezpieczeństwa jednak przed zachodniemi wybrzeżami Anglji okręty holenderskie, greckie i duńskie muszą zajmować najniebezpieczniejsze pozycje zewnętrzne.

Nastroje wśród załogi — jak opowiadał dalej marynarz — pomimo dobrego wyżywienia, były złe; tylko kapitan, który nawet nosił mundur angielski, pełnił chętnie służbę na rachunek Anglji. Marynarze pragnęli dostać się jak najprędzej do domu, aby uniknąć nieustannego niebezpieczeństwa, związanego z podróżą w transportach konwojowanych.

Przeciętnie **w ciągu każdej jazdy zatapiano pięć okrętów**. Ilość zatopień podwyższyła się jednak od chwili, kiedy niemieckie łodzie podwodne zwiększyły w dalszym ciągu promień swego działania. Stosunek do Anglików nie był bynajmniej dobry. W portach dochodziło miejscami do bójek między Anglikami i Holendrami.

Wskutek zniszczenia angielskich urządzeń portowych przez niemieckie ataki powietrzne, wyładowywanie opóźniało się przeciętnie o trzy tygodnie. Okręty odsyłano nieustannie z jednego portu do drugiego, ponieważ w początkowo wyznaczonych portach brakowało urządzeń umożliwiających wyładowanie. Stacje radjowe na statku obsługiwał pewien Kanadyjczyk, ponieważ Holendrzy nie byli dopuszczani do stacji. Na pokładzie znajdowała się również **angielska obsługa artyleryjska**. — Z pośród załogi czterech ludzi zbiegło w Kanadzie, a dwóch na Azorach.

Zatopienie brytyjskiego statku pomocniczego.

(=) **Sztokholm**, 22 lutego. Jak donosi Reuter, brytyjska admiralicja zmuszona jest z przykrością zakomunikować o zatopieniu uzbrojonego statku pomocniczego „Crispin". Najbliższe rodziny ofiar zostały powiadomione o tym wypadku. Pojemność pomocniczego statku „Crispin" wynosiła 5.051 br. t. r. Statek opuścił stocznię w r. 1935.

Parowiec norweski „Ciss" pojemności 1.159 ton przynależny do Farsund, płynący w służbie angielskiej, wjechał w dniu 18 lutego na skałę koło Capebreton koło wybrzeża kanadyjskiego i zatonął. Załogę zdołano wyratować.

Doniosła konferencja w Tokio.

(=) **Tokio**, 22 lutego. Gabinet japoński, z wyjątkiem chorego premjera, oraz sztab generalny armji i marynarki, odbyły we czwartek t. zw. konferencję porozumiewawczą, celem omówienia ostatnich wypadków na terenie międzynarodowym.

Na oceanie Indyjskim zatopiono okręt angielski płynący pod flagą Stanów Zjednoczonych.

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 22 lutego. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Na oceanie Indyjskim zatopiły niemieckie siły morskie brytyjski parowiec handlowy „Canadian Cruiser", pojemności 7.178 ton. Celem zamaskowania, okręt prowadził flagę Stanów Zjednoczonych i miał wymalowane odznaki amerykańskie na burcie.

Jedna z łodzi podwodnych donosi o zatopieniu parowca handlowego, pojemności 4.250 ton. Samoloty bojowe zaatakowały wczoraj brytyjskie okręty handlowe u wschodniego i zachodniego wybrzeża Anglji, zatapiając jeden parowiec, pojemności 4.000 ton i uszkadzając ciężko dwa wielkie parowce-cysterny oraz kilka okrętów.

W nocy na 22 lutego formacje lotników bojowych obrzuciły skutecznie bombami urządzenia portowe w Swansea.

Na wybrzeżu brytyjskiem zaminowano dwa porty.

W rejonie morza Śródziemnego skuteczne ataki niemieckiego lotnictwa kierowane były na urządzenia nadbrzeżne w porcie Bengazi, lotnisko Barke i koncentracje wojsk na południe od Bengazi.

Nieprzyjaciel zrzucił ostatniej nocy bomby zapalające i rozpryskujące w kilku miejscach Niemiec zachodnich i północnych. Zniszczona została jedynie jedna zagroda wiejska.

Artylerja marynarki zestrzeliła nad zatoką Niemiecką jeden brytyjski samolot.

Cel czwartkowych nalotów niemieckich.

(=) **Nowy Jork**, 22 lutego. **Według nadesłych tu doniesień, lotnictwo niemieckie zaatakowało we czwartek wieczór Londyn oraz inne miasta w Anglji zachodniej, południowo-zachodniej i południowo-wschodniej, nadto zaś w południowej Walji.**

Jak wynika z pierwszych sprawozdań, główny atak był prawdopodobnie skierowany na **jedno z miast nadbrzeżnych w południowej Walji.**

W związku z tem londyńska służba informacyjna komunikuje, że na „jedno z miast w południowej Walji" zrzucono znaczną ilość bomb rozpryskujących i zapalających, które spowodowały szkody materjalne.

Powody ataku angielskiego na włoskie imperjum kolonjalne.

(=) **Rzym**, 22 lutego. Na pytanie, jakie powody skłoniły Anglję do rzucenia w obecnym okresie wojennym wszystkich stojących do swej dyspozycji sił przeciwko skromnemu, ale dobrze się zapowiadającemu włoskiemu imperjum kolonjalnemu, agencja Stefani daje następującą odpowiedź: **Ponieważ atak Anglji przeciwko Niemcom był niemożliwy, Wielka Brytanja musiała zwrócić się przeciwko drugiemu przeciwnikowi, tj. Włochom.**

Wielka Brytanja — jak stwierdza agencja rzymska — odczuła stanowisko Włoch od r. 1935 niemal jako obrazę osobistą. Włochy odważyły się bowiem wówczas na wyzwanie Anglji i zadały jej jedną z najcięższych klęsk. Naturalna polityka w okresie późniejszym, która doprowadziła do zawarcia sojuszu z Niemcami, stworzenia polityki osi i Paktu Trzech Mocarstw, **wzmogła jeszcze w Wielkiej Brytanji uczucia obrazy i spopularyzowała ideę wojny przeciwko Włochom**, których siły zbrojne były stale niedoceniane.

Ponadto Anglja uważała pracę kolonizatorską, dokonaną przez Włochy w Afryce, jako zagrożenie swoich własnych wysiłków. Hindusi, Australczycy i Anglicy, wchodzący w skład wojsk gen. Wavella, w czasie swego przemarszu przez Dżebel i Cyrenajkę, mogli przekonać się na własne oczy, co stworzyli tam Włosi: **pustynia została zamieniona w urodzajną krainę**, zbudowano drogi, porty, szpitale i urządzenia nawadniające. Mieli oni w ten sposób sposobność przekonać się o wielkiej różnicy, jaka zachodzi między terenami kolonizowanemi przez Anglję, a ziemiami kolonjalnemi Włoch.

Agencja Stefani o walkach w Afryce.

(=) **Rzym**, 22 lutego. **W związku z walkami w Afryce, agencja Stefani stwierdza, że Londyn przecenił swoje sukcesy w Afryce Północnej, a równocześnie nie docenia odporności włoskiego frontu wewnętrznego.**

Dzielna obrona Keren, która według wszelkiego prawdopodobieństwa zmusiła Anglików do zmiany swego planu operacyjnego w Erytrei, oraz bohaterski opór twierdzy Giarabub, której dowódca major Castana w uznaniu dzielności w obliczu wroga otrzymał awans na podpułkownika, **dowodzą niezłomności ducha bojowego armji włoskiej, na który nie zawsze szczęśliwe wydarzenia w Afryce Północnej nie wywarły żadnego wpływu.**

Wojna w Afryce i na Wschodzie dopiero się zaczęła, pomimo przeciwnych twierdzeń angielskiego rządu i prasy, które budzi wśród ludności brytyjskiej przesadne nadzieje. Przedwczesne wnioski angielskie, wysnute lekkomyślnie z faktu posunięcia się naprzód wojsk angielskich na terenie „zachodniej pustyni" nie uwzględniły tego, że wszystkie te tereny wojenne, leżące niejako na marginesie wypadków wojennych, stanowią jeden zwarty wielki teren wojenny, na którym w każdej chwili mogą się rozpocząć właściwe operacje.

* * *

Angielska propaganda stara się raz po raz wzbudzić wiarę w nikłość strat brytyjskich w walkach z Włochami na terenie Afryki Północnej. Zeznania **jeńców wojennych** dowodzą jednakże, że walki, jakie Anglicy mają już za sobą, pociągnęły poważne straty. Koła dobrze poinformowane wiedzą, że liczba rannych wynosi kilka tysięcy. Jeńcy jednego z pułków, walczących w Palestynie zeznali, iż **działalność włoskiej artylerji w boju o Bardję była morderczą w skutkach dla atakujących oddziałów piechoty.** Pewien pułk tubylców, pchnięty do przednich linij, musiał wspierać walczących tam Australijczyków. Z 2.000 atakujących żołnierzy brytyjskich pozostało przy życiu zaledwie kilkuset, **reszta** natomiast uległa zdziesiątkowaniu pod morderczym ogniem artylerji i karabinów maszynowych włoskich.

Kilkaset krajowców umieszczono w szpitalach Egiptu, natomiast kilka tysięcy rannych Australijczyków **przewieziono do Palestyny**, lokując ich w szpitalach, które w ten sposób zostały zajęte do ostatniego łóżka.

Władze **zarządziły opróżnianie większych budynków**, aby w nich pomieścić tysiące rannych żołnierzy, przybyłych z pól walk w Północnej Afryce.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 23 lutego. Włoski komunikat wojenny brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na froncie greckim nie było działań wojennych o poważniejszem znaczeniu. Włoskie samoloty skutecznie bombardowały jedną z nieprzyjacielskich baz.

W **Afryce północnej** pod Giarabub działalność wywiadowcza i artyleryjska.

Na obszarze **Morza Egejskiego** włoskie samoloty zaatakowały jeden nieprzyjacielski parowiec. Greckie urządzenia wojskowe na wyspie Mytilena (Lesbos) zostały skutecznie zbombardowane.

W **Afryce wschodniej** obustronna działalność artyleryjska pod Keren. W Sudanie, nieprzyjacielskie kolumny, które usiłowały się zbliżyć do włoskich stanowisk, zostały zmuszone do odwrotu przez natychmiastowy kontratak, wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela. W dolnym kraju Juba trwa nacisk nieprzyjaciela, któremu wojska włoskie stawiają zacięty opór.

Nieprzyjaciel podjął naloty na **Massua i Diredaua**, nie wyrządzając znaczniejszych szkód.

Apel Grecji do Stanów Zjednoczonych

Belgrad, 22 lutego. Jak donoszą z Aten, rząd grecki miał wystosować apel do rządu Stanów Zjednoczonych o dostarczenie samolotów. Stany Zjednoczone miały udzielić pozytywnej odpowiedzi, lecz samoloty dotychczas do Grecji nie przybyły.

Poparcie Stanów Zjednoczonych, jak donoszą, ma ograniczyć się do pomocy humanitarnej.

Pasożytnictwo w przemyśle zbrojeniowym USA.

(=) **Waszyngton**, 22 lutego. Według doniesienia agencji Associated Press, republikański senator Vandenberg oświadczył w senacie, że ministerstwo sprawiedliwości wpadło podobno na ślad wyzyskiwaczy, którzy wymuszali prowizje od różnych firm przemysłowych wzamian za nastręczanie im zamówień na materjały zbrojeniowe.

Mówca omówił niedawno kilka skarg w tej dziedzinie z dyrektorem urzędu zbrojeniowego Knudsenem i ministrem sprawiedliwości. Również ministerstwo sprawiedliwości bada podobne zażalenia.

Przyjaciele.

Owego dnia, jak zresztą codziennie, gdy pogoda była możliwa, siedział pan Krzak na jednej z licznych ławek alei plantowych i, jak zwyczajnie, dumał nad zagadnieniem związania dwóch końców, które były dość oddalone od siebie. Nazwy owych końców brzmiały: przychód i rozchód. Zasadniczo nikt nigdy nie przerywał rozważań pana Krzaka. W tym jednak dniu najniespodziewaniej ktoś buknął za jego uchem:

— Jak się masz, stary ośle!

Pan Krzak zmarszczył brwi. Jegomościa stojącego przed nim i wyciągającego ku niemu swą ubrylantowaną rękę, nie znał zupełnie. Ruszył więc ramionami i wyrzekł z niezwykłą godnością:

— Wybaczy pan... Doprawdy nie przypominam sobie...

— Damned, mój najlepszy przyjaciel z lat szkolnych nie poznaje mię — odparł nieznajomy, poczem usiadł obok zdumionego pana Krzaka i poklepał go po kolanie.

— Chodziliśmy przecież razem do szkoły. Siedziałeś w ostatniej ławce, ja...

— Nigdy nie siedziałem w ostatniej ławce — zaprzeczył energicznie pan Krzak.

— To znaczy, że nie pamiętasz... albo... prawdopodobniej wstydzisz się — odparł stanowczo jegomość. — Siedziałeś w ostatniej ławce i odpisywałeś odemnie zadania matematyczne. A propos: przypominasz sobie tego rudego nauczyciela matematyki?

— Nie pamiętam żadnego rudego nauczyciela matematyki, mój nauczyciel był kompletnie łysy — odmruczał niechętnie pan Krzak.

— Pomyliłeś się. Łysy był dyrektor. Przypomnij sobie dobrze. Przecież podczas jego lekcji zawsze zjadłeś swoją bułkę z pasztetem.

Pan Krzak krzyknął ostro:

— Nie cierpię pasztetu!

— Widocznie zmienił ci się gust. A propos: Mieszkasz jeszcze przy ul. Straconej?

Pan Krzak był wyraźnie zdenerwowany. Postanowił szybko pozbyć się natręta. Rzekł stanowczo:

— Stwierdzam, że pan jest w błędzie. Bierze mię pan za kogo innego. Jak długo żyję nie mieszkałem przy ul. Straconej, od urodzenia zajmuję mieszkanie przy ul. Zamkniętej.

Jegomość klasnął w dłonie.

— Zgadza się. Pamiętam, że ulica, przy której mieszkasz, ma coś wspólnego z jakąś nieprzyjemnością. A teraz, kiedy już przypomnieliśmy się sobie nawzajem, powiedz mi, jak ci się powodzi?

Pan Krzak dał za wygraną. Skrzywił się cierpko i odrzekł:

— Jak może powodzić się dziś literatowi?

— Prawda! Zapomniałem, że zostałeś powieściopisarzem. Cudowny zawód! Zazdroszczę ci!... Rozmowy z chmurami itede... Boże! Mam ci przecież do zawdzięczenia choć jedną godzinę szczęścia!

Pan Krzak spojrzał na jegomościa pytająco.

— Wtedy, gdy czytałem twoich „Trzech muszkieterów"...

Pan Krzak czuł, że za chwilę straci panowanie nad nerwami.

— Wybaczy pan — rzekł ostro — „Trzej muszkieterowie" nie jest moją powieścią, napisał ją niejaki Aleksander Dumas, proszę sobie to zapamiętać... i wogóle... żegnam pana.

— Co? Chcesz już uciekać! Hm... szkoda. Chciałem ci coś zaproponować. Ot, widzisz, ja... jakby to powiedzieć... zresztą co tu dużo gadać! Poszczęściło mi się, jestem właścicielem poważnej wytwórni filmów w Los Angeles; przyjechałem do kraju, aby wyłowić jakąś gwiazdę i przy tej sposobności zdobyć jakiś oryginalny scenarjusz filmowy. Otóż wpadło mi na myśl, że może ty podjąłbyś się tej pracy. Honorarium 5.000 dolarów... Ale skoro nie masz czasu!

— Kto powiedział, że ja nie mam czasu! — wrzasnął pan Krzak. — Niczego nie mam tyle, co czasu. Dziękuję ci, mój drogi, kochany, stary przyjacielu...

— All right — odezwał się jegomość — cieszę się, że wreszcie przypomniałeś sobie moją osobę. Doskonale. Zajrzyj więc do mnie dziś popołudniu, powiedzmy około godziny piątej. Spytaj o mnie portjera hotelu „Atlantic" — wskaże ci mój pokój.

— Psiakość — mruknął pan Krzak — z tą moją pamięcią nie bardzo... Wyobraź sobie, czy to nie śmieszne, że ja zapomniałem twojego nazwiska!

— Zapomniałeś! Coś podobnego! To naprawdę bardzo nieładnie z twojej strony. Spróbuj przypomnieć sobie! No! Pomogę ci. Na literę D...

— Na literę D! Zaraz.. plącze mi się językiu... De... Do... Du... Da...

Jegomość zaczął się śmiać.

— Niegniewaj się — rzekł — ale przypomniałem sobie, jak ty potwornie jąkałeś się w szkole.

Pan Krzak z godnością podniósł głowę.

— Wykluczone! Jak żyję, nigdy się nie jąkałem.

Jegomość zesztywniał.

— Nie jąkałeś się! Napewno!

— Na pewno.

— W takim razie rzeczywiście wziąłem pana za kogoś innego. Mój szkolny przyjaciel jąkał się potwornie. Wybaczy pan.

Wstał z ławki, kłaniając się z godnością.

Ludwik Kofin.

Kuglarz.

Fredzio jest namiętnym zwolennikiem seansów mediumicznych, tajemnic fakirów i sztuk magicznych. Uważa, że w każdej sztuce, oprócz zręczności kuglarza, jest jeszcze jakaś ukryta „nadsprzyrodzona" siła, która nasuwa na oczy i umysły widzów zasłonę, kryjącą wolty i uchwyty magika.

Zapaleniec nie opuszcza ani jednego przedstawienia „magicznego" i wpatruje się pełen zachwytu i uwielbienia w znikające golebie, przepiłowywane niewiasty, jajecznice, smażoną w cylindrze itp. cudowności.

Pewnego razu wpadł do knajpki, gdzie się zwykle zbieramy „na małe piwko", rozpromieniony, bo zobaczył na seansie nową sztukę: Magik poprosił kilku panów z publiczności, żeby usiedli na swych twardych kapeluszach, t. zw. „melonikach". Po kilku ruchach i zaklęciach, wymruczanych przez „mistrza wszech nauk tajemnych", meloniki wróciły do swej poprzedniej nieskazitelnej formy.

— Wiecie! to wspaniała! kapitalna sztuka! — entuzjazmował się Fredzio.

— O wa! — odezwał się pogardliwie milczący zwykle Stefan, ja także potrafię to zrobić.

— Co też Ty mówisz! Oszalałeś? Przecież ty nawet nie masz pojęcia o magji!... — sapnął się Fredzio.

— A mimo to zrobię tę sztukę — obstawał przy swoim Stefan. Chcesz, to założmy się o wielkie piwo...

— Dobrze! — krzyknął rozgorączkowany Fredzio i podedał po swój melonik.

Stefan wziął „detek" w ręce oglądnął go z uwagą, ze wszystkich stron, a potem położył na krześle. Fredzio usiadł...

— Na siadaj!...

Fredzio siadł, aż biedny melonik zajęczał. Właściciel dokładnie go jeszcze miażdżył, rozsiadając się z całą siłą i potem w opłakanym stanie podał Stefanowi.

— Pokazuj teraz swoją sztukę! — powiedział z triumfującą miną.

Ale Stefan nawet nie popatrzył na spłaszczone na placuszek nakrycie głowy, tylko zawołał głośno na kelnera:

— Panie starszy! — proszę duże piwo dla tego pana... Muszę ci Fredziu przyznać rację, nie potrafię zrekonstruować Twego melonika. Gratuluję ci wygranego zakładu!...

BUTTI.

Droga Francji ku klęsce.

Ostatni bój Trzeciej Republiki

I.

Kraków, 22 lutego.

Pamiętamy dobrze, na czem upłynęły pierwsze miesiące wojny na Zachodzie. Wprawdzie w początkach września opowiadano wiele o uderzeniu na „Westwall" i o wtargnięciu wojsk francusko-angielskich na teren Rzeszy, ale wiemy równie, że **pogłoski te zostały później zdementowane przez Paryż i Londyn.**

Francja ograniczyła się do wyczekiwania na dalszy rozwój wypadków. Z poprzednich wydarzeń wiemy, że wyczekiwanie to nie było przypadkowem, ale było wprost nieuniknionem następstwem zaniedbań w zakresie przygotowań wojennych oraz produkcji materjału. Nie zdawano sobie dokładnie sprawy z możliwości wojennych armji francuskiej, a powracając myślami do r. 1918 ciągle myślano, że **stosunek sił koalicji i Niemiec pozostał ten sam.**

Obóz, który zwalczał koncepcję „monachijską" — doszedł teraz do decydującego głosu. Uważano, że udział w tej konferencji stanowi hańbę Francji, którą trzeba za wszelką cenę zmazać. Okazja do zmazania tej „hańby" była — bo przecież dwie wrogie armje stały naprzeciw siebie i lada chwila miało nastąpić starcie.

Zarówno tło wydarzeń politycznych, jak i sytuacja wojska

przypominały żywo rok 1870.

Także i wówczas Francja wydarzenia pod Königgratzem uważała za osobistą zniewagę, tak samo wówczas nie doceniała potęgi militarnej Prus i nie wierzyła, aby państwa południowo-niemieckie połączyły się z Prusami. I jeszcze pod jednym względem Francja z roku 1939 przypominała Francję z r. 1870, a **mianowicie pod względem planów wojennych.**

Jak już powiedzieliśmy w poprzednich artykułach,

gen. Gamelin nie miał konkretnych planów,

względnie ich nie ujawnił. Zdawał on sobie sprawę z braków produkcji materjału wojennego i liczył, że zdoła te braki usunąć, trzymając się do tego czasu na linji Maginota. Także i w r. 1870 cesarz Napoleon III nie miał konkretnych planów i nie wiedział, jak ma prowadzić wojnę.

Zagadką, która czeka jeszcze na rozwiązanie, jest **działalność wywiadu**. Problem ten dotyczy w równej mierze Francji, jak Anglji, jak i Polski. Organizacja wywiadu angielskiego słynęła przecież z doskonałości. Organizacje tego rodzaju co „Intelligence Service", czy „Secret Service" powinny były być równie dobrze poinformowane o sytuacji wewnętrznej w Niemczech, jak II Oddział sztabu francuskiego, czy polskiego.

Zadać też sobie należy pytanie, **co robili przez szereg lat attachés wojskowi Francji, Anglji i Polski akredytowani w Berlinie.** Byli oni przecież zapraszani na manewry wojsk niemieckich, widzieli wspaniały rozwój armji niemieckiej, **którego Rzesza Niemiecka wcale nie taiła, ale wręcz przeciwnie szczyciła się nim.**

Chodzą pogłoski, że oficerowie polscy, którzy przebywali w Niemczech, pisali odnośne raporty do głównodowodzącego armji polskiej, ale raporty te nie zostały uwzględnione. Uważano oficerów tych w wielu wypadkach za defetystów, którzy usiłują obniżyć poziom nastrojów społeczeństwa polskiego.

Tak więc i **Francja nie była poinformowana o wydarzeniach, jakie ją czekają.** Wypowiedziała wojnę, uważając, że krok ten zmaże jej hańbę monachijską, ale

nie wiedziała, jak ma tę wojnę prowadzić.

Z westchnieniem zgodzono się na to, że trzeba czekać dopóki produkcja materjału wojennego nie dojdzie do odpowiedniego poziomu. Wszystko, czego należało się spodziewać do tego czasu, musiało być zależnem od inicjatywy niemieckiej. Spodziewano się ataku Niemiec na linje fortyfikacyjne, ale wierzono, że załoga linji Maginota atak ten odeprze wśród krwawych strat nieprzyjaciela.

Przerwa w działaniach wojennych, jaka nastąpiła po zakończeniu kampanji niemiecko-polskiej, **wprowadziła znowu pomieszanie pojęć w społeczeństwie francuskiem.** Spodziewano się, że atak na Zachodzie nastąpi bezpośrednio po zlikwidowaniu armji polskiej. Gdy atak ten nie nastąpował —

znowu uznano to za dowów słabości Hitlera.

Nikt jakoś nie przypuszczał, że armja niemiecka przygotowuje się w ciszy i spokoju do straszliwego uderzenia, a dowództwo francuskie, jak się później okazało w maju i czerwcu, nie postarało się o **przygotowanie odpowiedniej kontrofensywy.**

Zaufanie do własnych sił było tak daleko posunięte, że **zastanawiano się nad wysłaniem ultimatum do Włoch z żądaniem jasnego sprecyzowania stanowiska po tej czy tamtej stronie.** Propozycja ta upadła skutkiem sprzeciwu gen. Gamelin, który chciał w spokoju prowadzić swoje przygotowania.

Zwrócono więc oczy na Bliski Wschód i Bałkany,

szukając tam możliwości wojennych. W pamięci społeczeństwa polskiego do dziś pozostają wiadomości o wielkiej armji gen. Weyganda w Syrji, gotowej do wyruszenia, ale ani Włochy, ani też państwa bałkańskie nie dostarczyły możliwości do uruchomienia tej wielkiej armji w sensie agresywnym.

Było to wielkim błędem dowództwa francuskiego, że swoje plany wojenne **chciał układać dopiero wtedy, kiedy nieprzyjaciel ruszy do ataku.** Myśl o ofensywie, o próbie przełamania linji niemieckiej na Zachodzie a przedewszystkiem o zaatakowaniu Niemiec w tym czasie, kiedy conajmniej część armji niemieckiej walczyła z Polską — **nie nasunęła się, bo nasunąć się nie mogła.** Błędy więc r. 1939 tkwią swemi podstawami w błędach poprzedniej działalności rządu francuskiego, były poprostu ich konsekwencją.

A tymczasem

Edward Daladier doszedł do wielkiej władzy

W owym czasie nie słyszało się o nikim innym — tylko o Daladierze. **Jego władza była tak wielka, jak żadnego premjera francuskiego od czasów wielkiego Clemenceau.** Parlament został odesłany do domów, wydziały zbierały się bardzo rzadko, Jerzy Bonnet popadł w niełaskę, bo ośmielił się jaśniej patrzeć, niż jego szef. Daladier zjednoczył w swem ręku trzy najważniejsze ministerstwa.

Miał więc wiele władzy, ale też ponosił wiele odpowiedzialności. Ciągle jeszcze uchodził w oczach społeczeństwa francuskiego za **symbol siły narodu francuskiego.** Ale pewne osoby z najbliższego otoczenia premjera z wielką troską stwierdzały, że premjer coraz bardziej oddala się od tego idealnego wyobrażenia, jakie sobie wyrobiono o nim na podstawie jego talentu krasomówczego.

Widać jednak było, że

Daladier załamuje się.

Gdy przemawiał, jego głos nosił w sobie znamiona zaufania we własne siły, gdy jednak zostawał sam — nie mógł znaleźć innego lekarstwa na swoje zmartwienia, jak iść do restauracji i tam topić smutek w alkoholu. Wypowiedział on wojnę, ale zrobił to tylko dlatego, że **w pewnej chwili wojna wydawała mu się łatwiejszą do prowadzenia, niż utrzymanie pokoju.**

Daladier przytem okazał się niekonsekwentnym. Im więcej prasa francuska pisała o tyraństwie Niemców — tem więcej Daladier starał się o uzyskanie władzy, która w pewnych wypadkach była faktycznie tyranką. Tem się tłumaczy także i to, że **Daladier nie znosił w swem otoczeniu wybitniejszych osobistości.** Zazdrość i zawiść o sławę odsuwała go coraz bardziej od kolegów z gabinetu i od parlamentu. Obdarzał zaufaniem tylko swych przyjaciół z okresu młodości i osoby, które zrobiły karjerę tylko dzięki jego poparciu. Liczył on, że te osoby z prostej wdzięczności będą robiły tylko to, czego on sobie będzie życzył. (C. d. n.)

Dunaj wraca do swego łożyska.

Budapeszt, 22 lutego. **Bombowcom węgierskich Honwedów udało się rozbić drugi szereg barykady lodowej na Dunaju, tak, że od czwartku wszędzie na obszarze powodziowym na całej szerokości płynie kra. O jak wielkie trudności chodzi w danym wypadku, wynika jasno choćby z tego, że zator lodowy, który obecnie rozbito, miał długości 30 km.**

Ponieważ równina, która zajmuje przeszło kilkaset tysięcy kilometrów kwadratowych, a która obecnie zalana jest wodami Dunaju, obniża się ku południowi, przeto woda, przerwawszy uprzednio tamy, spływa zwolna ku południowi.

Aczkolwiek opadające wody Dunaju nie mają nowych przypływów, to jednak skutkiem odpływających wód coraz to nowe miejscowości na południu stają wobec niebezpieczeństwa powodzi, podczas gdy tereny powodziowe na północy zwolna wyłaniają się z pod wód.

Jak żyje nowa Rumunja?

Bukareszt, 22 lutego. **Jak wiadomo, generał Antonescu utworzył w dniu 27 stycznia nowy rząd, w którym przeważają generałowie.**

Władza wykonawcza w kraju, władze policyjne w stolicy i placówki graniczne zostały również powierzone wojskowym. W całym szeregu zakładów robotnicy i urzędnicy podlegają władzom państwowym. Na ulicach Bukaresztu widzi się znaczną ilość mężczyzn z żółtemi opaskami, na których widnieją inicjały odnośnych firm. **Są to oznaki nowej gospodarki i zarządu.**

Pozatem życie w Bukareszcie powróciło **na normalne tory** i godzina policyjna ((11 wieczorem) jest jedynym dowodem, że nastąpiły pewne zmiany. **Reżim wojskowy zapewnił życiu Rumunji dalszy normalny rozwój.**

Posiada to doniosłe znaczenie w zakresie gospodarczym. Gospodarka rumuńska, w której przez dziesiątek lat stosowano rabunkowe metody, doprowadzające zwłaszcza w pierwszych miesiącach wojny do najgorszych nadużyć, **wkraczała z bardzo smutnemi horoskopami w obecną zimę.** Przemysł i handel zdołano tylko przy nakładzie wielkiego trudu dostosować poonownie do normalnej sytuacji.

Komisja rumunizacji, której zadaniem było nacjonalizowanie i polityczne usprawnienie gospodarki, przekraczała swoje kompetencje. Z początkiem stycznia Rumunja stała przed katastrofalnym niedładem na rynku kapitałów. Dualizm, na którego podstawie ugruntowano państwo przed 15-tym września i który coraz bardziej komplikował się, uniemożliwiał **jednolite planowanie w tych problemach, które należały do najważniejszych spraw życiowych w Rumunji.**

Nowy rząd, który pracuje jednolicie według wytycznych generała Antonescu, mógł **rozpocząć pracę rozwojową.** Mógł przytem skorzystać z pomocy Niemiec, jako bardzo ważnego czynnika. W międzyczasie okazały się skutki zawartego w grudniu niemiecko-rumuńskiego układu gospodarczego, który **umożliwił rządowi rumuńskiemu opracowanie planu dziesięcioletniego.** Pierwszy transport 300 traktorów, przesłanie sił fachowych w rozmaitych dziedzinach były pierwszemi krokami do podniesienia produkcji, które było **jedynem wyjściem z kryzysu gospodarczego i do umocnienia podstaw politycznych.**

Problemy socjalne, które domagały się w Rumunji nowych form, są wprawdzie bardzo głębokie i niezależne od konjunktury, ale jednak mogą być **kierowane spokojnie na tory ewolucji**, a nawet jest koniecznem, aby je tak potraktować.

Zadaniem obecnego rządu jest przygotowanie podłoża, na którem może się dokonać **rozwój polityczny na spokojnych torach.** Fakt, iż rozwój ten posiada w pierwszym rzędzie zadania wychowawcze, był również swego czasu **podkreślany przez Codreanu.** Chodzi przedewszystkiem o to, aby wskazać młodzieży, okazującej tak silną chęć do przyjęcia nowych form politycznych, właściwą drogę. Życzeniem generała Antonescu jest, aby młodzież ta wstępowała w ślady Codreanu, z którym gen. Antonescu był zaprzyjaźniony.

Gen. Antonescu zniósł wprawdzie przed kilkoma dniami dekret, przy pomocy którego swego czasu zostało stworzone państwo narodowo-legjonowe, ale **we wszystkich manifestacjach powoływał się na idee legjonów i ich zmarłego przywódcy.**

Oczyszczanie rumuńskiego aparatu urzędniczego.

Bukareszt, 22 lutego. Aby wykazać, w jaki sposób dokonywano za czasów poprzednich rządów nominacje urzędnicze, podano do wiadomości, iż z 33.756 urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych **17.563 osoby, a więc ponad 50 proc., posiadały jedynie wykształcenie czterech klas szkół powszechnych, podczas gdy zaledwie 3.327 urzędników, a więc mniej niż 9 procent, miało ukończone studja uniwersyteckie.**

Z urzędników, posiadających wykształcenie tylko czterech klas powszechnych, dzięki gospodarce konjunkturalnej, przy naruszeniu ustaw, dostało się na bardzo wybitne stanowisko.

Obecnie uczyni się zadość sprawiedliwości i każdy urzędnik zostanie powołany tylko na takie stanowisko, na jakie w istocie rzeczy zasługuje.

Rumuńskie ziemiopłody dla Niemiec.

(§) **Berlin**, 22 lutego **Generalny inspektor rumuńskiego ministerstwa rolnictwa inż. Jon Scutaru udzielił wywiadu na temat współpracy niemiecko-rumuńskiej.**

Mówi on o całkowitem przekształceniu rumuńskiej gospodarki rolnej, która w chwili obecnej jest w fazie realizacji, a mającej na celu wykorzystanie olbrzymich bogactw Rumunji rolniczej.

Taka reorganizacja i racjonalizacja wymaga technicznego usprawnienia pracy na roli. Niemcy są krajem, mogącym dostarczyć odpowiednich środków, których Rumunja nie dysponuje. Początkowy okres współpracy niemiecko-rumuńskiej pozwala wnosić o korzystnem dla obu stron kształtowaniu się wymiany.

W Rumunji podniesiono ostatnio uprawę roślin oleistych, których obszar wynosi ok. 700.000 ha. Pozatem ulegnie dalszemu rozwojowi uprawa zbóż pastewnych, roślin strączkowych, oraz roślin włókienniczych, wreszcie winnej latorośli, jarzyn i owoców, a ponadto hodowla bydła.

Myślą przewodnią rolniczego programu rumuńskiego był zawsze układ gospodarczy niemiecko-rumuński. Wzamian za powyższe produkty Niemcy dostarczać będą maszyny rolnicze i narzędzia.

Zadowolenie w Turcji po zawarciu paktu.

(=) **Istambul**, 22 lutego. **Wiadomość o zawarciu układu między Bułgarją i Turcją, dotyczącego przyjaźni i nieagresji, podana do wiadomości publicznej przez nadzwyczajne wydania dzienników w Istambule, wywołała powszechne zadowolenie wśród szerokich rzesz ludności.**

Opinja publiczna Turcji została poinformowana, iż uwieńczone powodzeniem rokowania turecko-bułgarskie szły po myśli polityki niemieckiej, co tutejsze sfery omawiały z żywem zadowoleniem. Życzenia Turków uchylania się od udziału w obecnej wojnie, znalazły nagół uznanie społeczeństwa, aczkolwiek stało się to wbrew interesom angielskim.

Japończycy zajęli miasto Hsingwa.

(=) **Tokio**, 22 lutego. Urzędowo komunikują, że wojska japońskie zajęły we czwartek ufortyfikowane miasto Hsingwa, które było główną kwaterą gen. Kan. Tahching.

Przed japońsko sow. rokowaniami gospodarczemi.

(=) **Tokio**, 22 lutego. **Ministerstwo spraw zagranicznych Japonji podało oficjalnie do wiadomości fakt rozpoczęcia negocjacyj handlowych między Japonją i Sowietami.**

W komunikacie tym podano: „Dzięki uzgodnieniu poglądów, jako wyniku przeprowadzonych przed kilku dniami rozmów japońskiego ambasadora Tatekawy z komisarzem spraw zagranicznych Związku Sowieckiego Mołotowem, rozpoczęły się w Moskwie w dniu 17 lutego br. rokowania handlowe między delegatami obydwu krajów. W rozmowach biorą udział ambasador Tatekawa, radca ambasady Miyakawa, oraz radca ambasady Oye z ramienia Japonji, komisarz dla handlu Mikojan, zastępca komisarza dla handlu Kaganowicz, dyrektor wydziału wschodniego w komisarjacie spraw zagranicznych Komykin, oraz kilku wyższych urzędników rządu sowieckiego ze strony Rosji sowieckiej.

30.000 żołnierzy chińskich przeszło do Wanga.

(=) **Tokio**, 22 lutego. 30.000 żołnierzy armji chińskiej, która dotychczas prowadziła wojnę podjazdową w Kiangsu pod dowództwem Li-Sziang-Kiang, wystosowało depeszę do Nankinu, pod adresem Wang-Ching-Weia, stwierdzającą gotowość przejścia na służbę nowego rządu narodowego. Oficerowie Wang-Ching- Weia już wyjechali celem przyjęcia do armji nowych ochotników.

Syjam nawiązuje stosunki dyplomat. z Z. S. R. R.

(=) **Moskwa**, 22 lutego. Onegdaj przybył do Moskwy minister Syjamu Montri, witany na dworcu kolejowym przez wybitnych przedstawicieli rządu sowieckiego.

Z oświadczenia ministra wynika, iż jego podróż do Moskwy ma na celu podjęcie rokowań w sprawie unormowania dyplomatycznych i handlowych stosunków Syjamu z republiką sowiecką.

Ogólny układ między Z. S. R. R. a Syjamem.

Moskwa, 22 lutego. Specjalny poseł rządu Syjamu, Montry, doręczył, zdaniem kół moskiewskich, po przybyciu do Moskwy, zastępcy rosyjskiego komisarza dla spraw zagranicznych Łosowskiemu **projekt układu, który odpowiada układom, jakie Syjam zawierał dotychczas ze wszystkiemi krajami, z któremi nawiązywał stosunki dyplomatyczne i handlowe.**

Mówiąc dalej, że minister Montry w dotychczasowych pertraktacjach starał się uzyskać prawo przejazdu przez Z. S. R. R. dla obywateli syjamskich, którzy obecnie przebywają w Europie.

O hiszpańsko-francuską koalicję przeciw Anglji.

(=) **Paryż**, 22 lutego. Znany francuski polityk Jack Doriot w artykule wstępnym, zamieszczonym na łamach własnego dziennika, **wystąpił z propozycją utworzenia ententy francusko hiszpańskiej**, opierając się na tem, iż obecność Anglji w Gibraltarze zagraża swobodzie i wolności Francji i Hiszpanji na morzu Śródziemnem.

W dalszym ciągu swego artykułu Doriot dowodzi, iż zorganizowana przez Brytanję blokada utrudnia prace nad odbudową obydwu krajów.

Tydzień Szekspira w Wiedniu.

Wiedeń, 22 lutego. **W październiku br. odbędzie się w Wiedniu tydzień poświęcony twórczości Szekspira.**

Podczas tego tygodnia wystawionych będzie w teatrach „Burgtheater", „Theater in der Josefstadt" i „Deutsches Volkstheater" 7 sztuk wielkiego dramaturga angielskiego.

Wewnętrzne trudności Finlandji.

Kraków, 21 lutego.

Następstwem wojny rosyjsko-fińskiej było odstąpienie Związkowi Sowietów pewnych terytorjów Finlandji, co znowu spowodowało w dalszym ciągu **przesiedlenie wielkiej ilości mieszkańców tych okolic w głąb Finlandji.** Przesiedlenia te mają miejsce przedewszystkiem z Karelji. Z tej to okolicy tysiące chłopów znajduje się jeszcze w obozach wszelkiego rodzaju, oczekując ziszczenia przyrzeczenia rządu fińskiego, wydanego w czerwcu 1940 roku, osiedlenia ich w głębi kraju.

Przesiedlenia na wielką skalę znane są dopiero od początków bieżącej wojny.

Nie mówiąc już o licznych transportach Niemców zamieszkałych w Besarabji, Bukowinie i innych obszarach, stała się kolonizacja tego typu w wielu krajach nowym nabytkiem technicznym i weszła do programu państwowego. **To samo dotyczy zresztą Finlandji.** Ciekawem jest więc przyjrzenie się z bliska temu zagadnieniu, jak ono zostaje rozwiązane na ziemi fińskiej.

W całości odstąpiła Finlandja Związkowi Sowietów 44.000 km. kw. z pół miljonem mieszkańców. Większość ludności opuściła jednak swoje wsi i miasteczka, by osiedlić się na terytorjum pozostałem pod rządami Finlandji. Zaraz po zawarciu pokoju z Rosją przystąpił rząd fiński do opracowania odpowiedniej ustawy, celem przyspieszenia tej kolonizacji. Niestety zdania parlamentu fińskiego były w tym wypadku podzielone, to też rząd musiał dołożyć wszelkich starań, aby nie doszło do rozdwojenia w parlamencie, które było o tyle niepożądane, że kraj przechodził ciężkie chwile. Z tego też jednak powodu, musiała być ustawa odnośna zredagowana w sposób bardzo elastyczny i nienastręczający trudności w przyjęciu.

Największe jednak trudności przyniosło zagadnienie, gdzie osiedlić tych ludzi,

t. j. czy przydzielić im ziemię już uprawną, czy też nieuprawną, którą oni sami dopiero musieliby doprowadzić do odpowiedniego stanu. Zagadnienie to było oczywiście o tyle ważne, że gdyby chodziło o uprawną rolę, to przydział jej musiałby poszkodować dotychczasowych właścicieli. Wkońcu przeważyło zdanie, że należy przydzielić ziemię dotychczas nieuprawną.

Finlandja rozporządza pięcioma miljonami ha ziemi nadającej się do uprawy, z tego jednak tylko drobna część znajduje się faktycznie pod pługiem. Z ziemi ornej ustąpiła Finlandja Rosji 250.000 ha, z tego też powodu cofnęła się produkcja rolna tego kraju, a przez to samo **wzrósł znacznie przywóz.** Tutaj znowu nastręczają się dla Finlandji nowe trudności, gdyż obecne warunki wojenne utrudniają, względnie uniemożliwiają normalny import.

Jak wybrnęła Finlandja z tego zagadnienia?

Stworzono towarzystwo rolne, pod nazwą „Pellonravaus O. Y.", które rozpoczęło

pracę nad kolonizacją ziemi.

Towarzystwo to przedłożyło rządowi projekt obrobienia 300.000 ha ziemi w przeciągu dwu do trzech lat. Oczywiście, że olbrzymi ten plan rolniczy przewidywał szczególny odpowiednią pomoc państwa w postaci kredytów, które znowu w danej chwili nie były łatwe do uruchomienia.

Finlandja znajduje się obecnie w sytuacji dosyć trudnej, to też i pomoc kredytowa nie może nastąpić natychmiast, tymczasem chłopi karelscy, reprezentowani w parlamencie przez partję rolniczą, domagają się **jak najszybszego zrealizowania całego planu rolniczego.** Z tej trudnej sytuacji starał się rząd fiński wybrnąć w ten sposób, że postanowił w grudniu ub. roku wywłaszczyć pewną ilość gospodarstw rolnych, jak również rozparcelować większe i średnie posiadłości ziemskie, aby je przydzielić czekającym na ziemię chłopom karelskim. **Reformy te miały mieć miejsce w pierwszym rzędzie w południowej i środkowej Finlandji.**

Reakcja na to rozporządzenie u właścicieli zagrożonych majątków, była bardzo silna.

W pierwszym rzędzie zajęła głos mniejszość szwedzka Finlandji,

która posiada największe majątki, zwłaszcza leśne. Trzeba jeszcze dodać, że ta mniejszość, jakkolwiek lojalnie ustosunkowana do rządu fińskiego, starała się w wysokim stopniu zachować własną samoistność kulturalną, językową oraz integralność terytorjum, które zamieszkuje. Z zagadnienia tego wyłoniły się dalsze kwestje o charakterze już nie gospodarczym, a politycznym, tem więcej, że prasa szwedzka interwenjowała w tych wzajemnych targach, popierając silnie stanowisko Szwedów i nie dopuszczając do jakiegokolwiek kompromisu. Sytuacja się zaogniła tak dalece, że Folkting czyli reprezentacja Szwedów w Finlandji zagroziła wycofaniem swojego reprezentanta z rządu. **Natomiast oświadczyli Szwedzi, że są gotowi dopomóc finansowo chłopom karelskim w uzyskaniu nowych terenów rolniczych, ale nie na koszt swojej ziemi.**

Wybór nowego prezydenta republiki finlandzkiej, zdawało się, załagodzi całą sprawę. Nadzieja ta jednak zawiodła, gdyż Folkting zażądał, aby termin do przygotowania ziemi dla Karelczyków był przedłużony do dnia 1 sierpnia 1941 r. Do tego to czasu mieli właściciele ziemscy, który ustąpili już 15 procent swojej ziemi, otrzymać **prawo przygotowania dalszych terenów,** którymi chłopi karelscy mieli być wyposażeni.

Żądanie to znowu stworzyło trudności nie do przebycia. Dwanaście wybitnych osobistości, należących do mniejszości szwedzkiej, oświadczyło swoją przynależność do obu grup narodowościowych Finlandji, to jest do Finów i do Szwedów,

wzywając ludność szwedzką do współpracy z Finami.

Ale Folkting niepomny na ten apel, wystąpił znowu z innym planem, a mianowicie **stworzenia szwedzkiego towarzystwa rolnego,** któreby było pomocne przy nabywaniu ziemi dla karelskich osiedleńców. Tak przedstawiają się sprawy w chwili obecnej: dotychczas nie uzyskano porozumienia, jakkolwiek rząd fiński robi w tym kierunku wszelkie starania.

Ponowna demonstracja przed Kapitolem.

Nowy Jork, 22 lutego. Jak z Waszyngtonu donosi Associated Press, doszło w ubiegłą środę do ponownej demonstracji kobiet przeciw ustawie o pomocy dla Anglji, przyczem demonstrantki zebrały się na skwerze przed gmachem Kapitolu waszyngtońskiego.

Członkinie kilku organizacyj matek uklękły na skwerze, modląc się o pokój. Następnie kobiety przeszły w pochodzie przed gmachem senatu, gdzie właśnie obradowano nad billem 1776. **Kilkakrotnie musiała interwenjować policja, celem rozpraszenia demonstrujących kobiet.**

100.000 Holendrów zatrudnionych w Niemczech.

(—) **Amsterdam,** 22 lutego. Korespondent w Berlinie haskiego dziennika „Het Vaterland" donosi, że liczba robotników Holendrów, pracujących obecnie na terenie Rzeszy, przekroczyła już 100.000 osób.

Olbrzymia większość zatrudnionych w Niemczech robotników holenderskich jest w zupełności zadowolona z pracy, oraz naogół ze swej sytuacji. Jak wynika z rozmów, jakie korespondent odbył z przedsiębiorcami niemieckimi, zatrudniającymi Holendrów w swych zakładach, są oni również w zupełności zadowoleni z pracowników holenderskich. Większość tych robotników otrzymała pracę w szeregu gałęzi niemieckiego przemysłu.

Film „Zwycięstwo na Zachodzie" wyświetlany w Belgradzie.

(S) **Belgrad,** 22 lutego. W związku ze specjalną premjerą filmu wojennego „Zwycięstwo na Zachodzie", odbytą jak wiadomo we środę w Belgradzie z inicjatywy posła niemieckiego, zauważa „Vreme", że operatorzy, którzy nakręcali ten film, wykazali niezwykłą odwagę, zręczność i ofiarność osobistą.

Wśród największych niebezpieczeństw uczestniczyli oni w najgorętszych walkach piechoty, atakach jednostek zmotoryzowanych, uderzeniach dywizyj pancernych, przełamaniach frontu przez lekkie i ciężkie tanki, błyskawicznych akcjach lotnictwa, dokonujących ataków na gniazda karabinów maszynowych i torujących drogę piechocie.

Operatorzy ci dokonywali swych zdjęć nietylko jako zwyczajni operatorzy i widzowie, ale z własnych przeżyć wojennych tworzyli prawdziwe obrazy wojny. Film jest pierwszorzędnym dokumentem historycznym i obrazem wspaniałego zwycięstwa. W takim filmie nie należy doszukiwać się sztuki samej dla siebie, ponieważ tworzy ją już wojna.

Pomimo tego film „Zwycięstwo na zachodzie" posiada wysoką wartość artystyczną, oraz doniosłe znaczenie państwowo-polityczne, wychowawcze, wojskowo-strategiczne i dokumentarne.

Norwegja a nowy porządek w Europie.

(—) **Oslo,** 22 lutego. Szef departamentu kultury i komisaryczny radca stanu Lunde wygłosił w National Samlingu przemówienie do członków organizacji studenckich.

Tematem przemówienia była sprawa nowego porządku, będącego podstawą narodowego socjalizmu, który obejmuje wszystkie kraje europejskie, nocem prelegent omówił **stanowisko Norwegji w odniesieniu do nowego porządku.**

Oświadczył on m. in., że „jeśli obecnie chcemy znaleźć nasze miejsce, to musimy w naszej misji uwzględnić nasze życie kulturalne, oraz nasze właściwości. Jedynie na tych zasadach będziemy mogli wypełnić naszą misję. We wszystkich narodach rozgrywa się walka o to, czy mają one obrać za swój cel wartości duchowe, czy też materjalne, **my zaś musimy dążyć do duchowych celów przy pomocy środków materjalnych.** Nasz naród zeszedł na manowce, stając się wielbicielem złota. Nie powinniśmy walczyć o naszą słuszność, lecz powinniśmy pozostać neutralnymi, pracując i zarabiając. Musimy pamiętać o tem, **że zwyciężymy we wielkiem zmaganiu, jeśli będziemy mogli coś stworzyć.**

W kilku wierszach.

Z inicjatywy niemieckich władz administracyjnych we Francji, powierzchnia uprawy zbóż na terenach okupowanych zostanie zwiększona około 20 procent.

* * *

W piątek przedpołudniem trzech alpinistów zdołało zdobyć po raz pierwszy w okresie zimowym ścianę północną szczytu Hochtor w gnieździe górskiem w Gezause, w dolinie Anizy. Niebezpieczna ta ściana wznosi się na wysokość 900 m. i zdobyta została przy użyciu lin.

* * *

Znana niemiecka śpiewaczka operowa Erna Sack, występująca ostatnio na scenie drezdeńskiej opery państwowej, wystąpiła w ubiegłą środę z urozmaiconym koncertem aryj i pieśni ludowych szeregu krajów. Koncert odbył się w wielkiej sali budapesztańskiej reduty, przyczem publiczność zgotowała artystce burzliwą owację.

* * *

W związku ze zniesieniem rumuńskiej ustawy konstytucyjnej z 14 września 1940 r., stwarzającej legjonowe państwo rumuńskie, wydany został dekret królewski, zakazujący aż do nowych postanowień zasadniczych wszelkiej działalności politycznej w Rumunji.

* * *

Na mocy zarządzenia komisarza Rzeszy w Holandji, liczba żydowskich studentów w holenderskich wyższych uczelniach została ograniczona do procentowego stosunku żydów do ludności kraju. Żydzi nie imatrykulowani dotychczas na holenderskich szkołach wyższych, nie mogą być również w przyszłości imatrykulowani.

* * *

Według doniesień z Londynu, Indje widziały się zmuszone do wzmocnienia ochrony swoich wybrzeży przy pomocy poławiaczy min i łodzi patrolowych.

* * *

Głównodowodzący włoskich sił zbrojnych w Afryce wschodniej, ks. Aosta, przesłał na ręce Duce telegram następującej treści: „Przetrwamy bez względu na warunki i za wszelką cenę, dzięki służbie moich współpracowników, dzielnym oddziałom, jakoteż i walecznej ludności. Jesteśmy tu wszyscy gotowi do największych ofiar, których celem ostatecznym jest zwycięstwo faszystowskich Włoch. — Amadeo di Savoia".

* * *

Na pewnem zebraniu w Nowym Jorku rzeczoznawca benzyny, inżynier Lisle, ostrzegał przed niedocenianiem niemieckiej produkcji materjałów pędnych.

* * *

Roosevelt zamianował zawodowego dyplomatę Shawa, uchodzącego za znawcę Bliskiego Wschodu, trzecim zastępcą ministra spraw zagranicznych.

* * *

Premjer Mackenzie King miał powiedzieć w mowie wygłoszonej przed kanadyjską Izbą Gmin, że USA musi pospieszyć z pełną pomocą, ponieważ Anglja znajduje się w krytycznej sytuacji.

* * *

Zastępca dyrektora Międzynarodowego Urzędu Pracy, Ire Phelan, objął kierownictwo po zamianowaniu Winanta ambasadorem USA w Londynie.

* * *

W szeregu miast w Indjach doszło do nowych krwawych rozruchów, mających podłoże religijne między braminami, a wyznawcami mahometanizmu. W kilku okręgach został ogłoszony stan oblężenia. Według doniesienia Reutera wśród ludności tubylczej północno-zachodnich Indyj wybuchło powstanie.

Przyjęcie nowych ambasadorów w Madrycie.

(—) **Madryt,** 22 lutego. Przy zachowaniu przyjętego ceremonjału odbyło się w czwartek przedpołudniem przyjęcie ambasadorów Chile, Japonji oraz przedstawiciela dyplomatycznego Costarica przez szefa państwa gen. Franco, któremu wręczyli swe listy uwierzytelniające.

Kącik filatelistyczny.

Belgja i jej znaczki

Kraków, 22 lutego.

Zbieracze zarzucają władzom pocztowym belgijskim, że w tym małym kraju ukazuje się taka **masa znaczków.** To prawda, ale również trzeba stwierdzić, że znaczki belgijskie zaliczają się do najpiękniejszych. Pod względem popularności wśród zbieraczy Belgja cieszy się powodzeniem, zwłaszcza w Ameryce, a że jeden dolar posiadał wartość około 30 franków belgijskich, dlatego też **sprowadzono do Stanów Zjednoczonych niesłychane ilości znaczków tego małego państewka.**

I sama Belgja „konsumowała" natychmiast po emisji całe masy serji.

Podczas wojny światowej cesarstwo Niemieckie uznało Belgję jako teren zajęty, znajdujący się całkowicie pod zarządem wojskowym, a **w obiegu pojawiły się tylko znaczki niemieckie przedrukowane napisem „Belgien".** Pozostawiono w obrocie walutę rodzimą, a wyżej wymienione znaczki służyły tylko dla korespondencji prywatnej podczas gdy armja korzystała wyłącznie z **poczty polowej.**

Obecnie sytuacja przedstawia się odmiennie, chociaż, jak wiemy, całą Belgję zajmują znowu wojska niemieckie. Korzystają one — rzecz prosta — z przywilejów bezpłatnej poczty polowej, natomiast **wszyscy obywatele używają nadal tych samych znaczków pocztowych, jakie przedtem znajdowały się w obiegu.** Już raz reprodukowaliśmy dwa znaczki z nowej serji, wydanej po kapitulacji króla Leopolda, **a tym razem zamieszczamy prawie całą serję,** która pojawiła się zaledwie przed paru tygodniami.

Zwykle wspierano w Belgji fundusz „walki z gruźlicą" coroczną **serją dobroczynną.** Pokaźny rząd 8 znaczków ukazywał się w obiegu zawsze z początkiem grudnia, a **tradycja tych znaczków datowała się od roku 1928.** Niektóre z nich, a zwłaszcza wartości za 5 plus 5 franków, kosztują dzisiaj 20 do 50 razy tyle, co niegdyś przy okienku! Tak mało widocznie spodziewano się zwyżki, która nastąpiła w latach 1935—8. Znaczki, które oglądamy obok na reprodukcji **różnią się od poprzednich nietylko swą celowością, ale i rodzajem druku.** Wszystkie bowiem cele dobroczynne ujęto teraz w akcji „Pomocy Zimowej", która także dzięki filatelistom przekaże bardzo poważną kwotę najbiedniejszym Belgom. Tak jak dawniej napisy umieszczono w dwóch językach: flamandzkim i francuskim, gdyż pod względem etnograficznym Belgja nie stanowi bynajmniej jednolitej całości. Sam druk znaczków o formacie 25x33 mm. nie skłania nikogo do zachwytu. Widocznie ze względu na brak czasu nie wykonano odpowiednich sztychów, tak, że zadowolono się najpospolitszym drukiem płaskim, ale zato **aż trójbarwnym.** Dzięki temu przybywa do kompletu znaczków belgijskich całkiem nowa, zupełnie odmienna od poprzednich serja — której tematem są herby poszczególnych prowincyj. Tak więc widzimy na znaczku za 10 + 5 c. (szary-czerwony-zielony) herb Mons (po flamandzku Bergen); na 40 + 10 c. (brązowy-niebieski-czerwony) herb Arel (Arlou); na 50 + 10 c. (lila-karminowy-niebieski) herb Bruges (Brugge); na 75 + 15 c. (ciemnofioletowy - pomarańczowy - karminowy) herb Namur (Namen); na 1 frank plus 25 c. (pomarańczowy-żółty-zielony) herb Hasselt; na 1.75 fr. plus 50 c. (niebieski-karminowy-złotawy) herb Brukseli. **Pozatem istnieją jeszcze dwie wartości za 30 plus 5 centimów i za 5 plus 5 franków.**

Przy tej sposobności zaznaczamy, że w filatelistyce podaje się kolory „idąc" od brzegów znaczka. Tak też pierwsza pozycja oznacza barwę obramienia, a druga i trzecia dwubarwne herby. Przypuszczamy, że ze względu na swą niezwykłość omówione znaczki cieszyć się będą wielkiem popytem, chociaż trudność sprowadzenia podwoi conajmniej cenę w handlu.

Ja-

Zgon pani Chamberlain.

Sztokholm, 22 lutego. Ostatnio zmarła w Londynie po krótkiej chorobie wdowa po angielskim polityku i b. ministrze spraw zagranicznych sir Austin Chamberlain, który jak wiadomo, był bratem zmarłego niedawno premjera Nevilla Chamberlaina.

Co dzień niesie?

Przestępstwo przeciw ustawie o gospodarce wojennej.

(f) Celem kontroli i ujednostajnienia handlu na przeciąg trwania okresu wojennego władze wydały ustawę o gospodarce wojennej, mocą której pewne artykuły mogą być sprzedawane i kupowane za specjalnem zezwoleniem kupna czy sprzedaży, wystawionem przez odnośny Urząd Gospodarczy.

Tymczasem zauważono, że niektórzy właściciele przedsiębiorstw handlowych, pomimo wyraźnego zakazu, sprzedają objęte ustawą artykuły bez kart zezwoleń, oczywiście po cenach znacznie wyższych. Zwracamy uwagę, że postępowanie takie jest niedopuszczalne i podlega karze. Ukarany zostanie także, oprócz właściciela przedsiębiorstwa i kupujący. W wypadkach stwierdzenia takich nadużyć, prócz kary grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na areszt, może być zastosowany zarząd przymusowy lub też całkowita konfiskata danego przedsiębiorstwa.

Zakaz sprzedaży alkoholu.

(f) Mocą ustawy, wydanej przez władze policyjne, w dniach 15 i 30 każdego miesiąca nie wolno sprzedawać napojów alkoholowych, jak w dni, w których we wszystkich zakładach pracy odbywają się wypłaty zarobków.

Ma to na celu zapobieżenie rozszerzaniu się plagi alkoholizmu, a co za tem idzie i zapewnienie spokoju publicznego. — Nie wszyscy jednak właściciele przedsiębiorstw, w których dozwolony jest wyszynk alkoholu stosują się do wspomnianego zarządzenia i sprzedają w zakazane dni napoje wyskokowe. Zwracamy uwagę na niewłaściwość takiego postępowania. — Dni bezalkoholowe zachowane być muszą, o ile właściciele zakładów gastronomicznych chcą uniknąć przykrych następstw takiego karygodnego postępowania.

Wynajem nowego mieszkania.

(f) Ostatnio urzędy mieszkaniowe są po prostu oblegane przez obywateli, którzy chcieliby zmienić mieszkanie i przeprowadzić się do nowego.

Urzędnicy muszą ciągle tłumaczyć, że urząd mieszkaniowy nie wynajmuje mieszkań i że takowe trzeba sobie samemu znaleźć. Otóż ażeby położyć kres tym wędrówkom wyjaśniamy, że o ile obywatel chce zmienić mieszkanie, musi jednocześnie znaleźć sobie sam nowe pomieszczenie, a jeżeli pomieszczenie to znajdować się będzie w budynku, nad którym zarząd sprawuje urząd mieszkaniowy, wtedy dopiero zwrócić się do wspomnianego urzędu o zatwierdzenie wyboru. Inne postępowanie jest bezcelowe, gdyż zabiera tylko czas tak urzędnikom jak i obywatelom i nie prowadzi do załatwienia sprawy.

Przewożenie psów przez granicę.

(f) Wiele osób, wyjeżdżających na teren Generalnego Gubernatorstwa zabiera ze sobą psy. Z tego tytułu powstają na granicy często trudności, a to z tego względu, że ich właściciele pominęli niektóre formalności i nie uzyskali zezwolenia na „przewiezienie psa.

Wszystkim wiadomo, że psy niejednokrotnie zarażone są najrozmaitszemi chorobami zakaźnemi, jak nosacizna, wścieklizna itp., które to choroby przedstawiają groźbę tak dla ludzi, jak i otaczających psa zwierząt. Otóż ażeby tego uniknąć, władze bezpieczeństwa wydały zarządzenie, mocą którego psy mogą być przewożone przez granicę jedynie po uprzedniem zbadaniu lekarskiem i wydaniu odpowiedniego zaświadczenia. Psy, których właściciele nie uzyskali powyższych załączników, będą na granicy konfiskowane. Ażeby więc uniknąć zbędnych przykrości, należy przed wyruszeniem w podróż udać się do miejskiego, względnie powiatowego lekarza weterynarji, który po zbadaniu psa i skonstatowaniu braku jakichkolwiek chorób zakaźnych wydaje odpowiednie zaświadczenie, które upoważnia do przewiezienia psa. Opłata stemplowa wynosi przy tej formalności 3 RM. Tak zaświadczenie, jak i kwit, a więc potwierdzenie uiszczenia obowiązującej taryfy opłat należy zachować dla kontroli policyjnej i celnej i na żądanie odnośnych władz natychmiast je przedłożyć. Właściciele psów, którzy chcieliby w inny sposób przewieźć je przez granicę, będą narażeni na utratę swoich pupilów.

(h) PRZEKROCZENIE CEN. Prezydent regencji w Katowicach, jako urząd kontroli cen — ukarał kupca w Katowicach grzywną w wysokości 1.500 RM, ponieważ ten sprzedawał czarny papier na zaciemnienie po cenach znacznie wyższych.

Zastosowanie książeczki pracy.

(f) Zastosowanie książeczki pracy w myśl ustawy wprowadzającej książeczkę pracy z dnia 26 lutego 1935. R. G. Bl. I. str. 311 i zarządzenia uzupełniającego z dnia 26 lutego 1935 (R. G. Bl. I. str. 824) osiągnęło we wszystkich dziedzinach gospodarczych przynależnych terytorjalnie do okręgu administracyjnego Katowice, włącznie z powiatami Lubliniec, Zawiercie i Blachownia przynależnych do okręgu administracyjnego w Opolu, stan zezwalający na wprowadzenie w życie wszystkich odpowiednich przepisów będących w mocy prawnej na terenie całej Rzeszy.

Przeto od dnia 1 lutego 1941 r. począwszy na mocy § 28 nr. 5. powyższego zarządzenia podlega każdy, kto świadomie lekceważąc przepisy, zatrudniać będzie robotnika czy urzędnika, zanim nowoprzyjęty przedłoży książeczkę pracy grzywnie do 150 RM. lub karze więziennej o ile w innych zarządzeniach nie jest przewidziana, surowsza. — Konsekwencje prawne i karne dotyczą w równej mierze i pracobiorcę. Tej samej karze podlegają również w myśl paragrafu 28 Nr. 6. a. a. O.

1. Samodzielni wykonawcy zawodu,
2. chałupnicy,
3. prowadzący w rodzinie rzemiosło i zajmujący się jednocześnie zbytem wykonanego towaru,
4. pośrednicy udzielający pracy między chałupników,
5. współpomagający członkowie rodziny, o ile niezwłocznie nie złożą wniosku na wystawienie książeczki pracy.

Miarodajnym do wystawienia książeczki pracy jest ten Urząd Pracy, w obrębie którego wnioskodawca jest policyjnie zameldowany. Tam również udziela się wszelkich wyjaśnień i informacyj, dotyczących zasięgu osób zobowiązanych do posiadania książeczki pracy.

Chodzenie po chodnikach czwórkami.

(b) W ostatnim czasie coraz bardziej przyjmuje się „zwyczaj" chodzenia czwórkami, a nawet piątkami, po chodnikach najruchliwszych ulic miasta.

Liczbę takiego szeregu, najczęściej reguluje szerokość danego chodnika, czyli jeśli chodnik jest na tyle szeroki, iż pomieścić może pięć osób w jednym szeregu, a towarzystwo uprawiające z zapałem spacer tyle akurat głów liczy, to nie należy się łudzić, że podzieli się ono na dwie połowy — poco? skoro chodnik pięć osób pomieścić może! Dobrze jest, jeśli piątka taka, natknie się przypadkowo na policjanta, który odpowiednio na to zareaguje, gorzej, jeśli pojedyńczy, nieszczęśni przechodnie wymijający ją muszą w sposób najprostszy ustąpić, tzn. przez schodzenie na jezdnię zapełnioną niejednokrotnie pojazdami. **Taki sposób chodzenia, najbardziej przypadł do gustu młodzieży a co najsmutniejsze, jest prawie nieodłącznym „towarzyszem" płci pięknej.** Chodzenie czwórkami to już prawie zwyczaj „smutny" i ...niekulturalny, ale zwyczaj. Porą najbardziej ku temu odpowiednią to przedewszystkiem niedziela, zwłaszcza przed południem po mszy w kościele. Wtedy w promieniu jednego kilometra od kościoła przejście przez chodnik jest rzeczą wymagającą dużego nakładu sprytu i cierpliwości. Nie do pomyślenia poprostu jest przejść chodnik nie utorowawszy sobie drogi grzecznemi „przepraszam" i... łokciami. **Tak samo sprawa przedstawia się wieczorem, nawet w dnie powszednie, jeśli tylko pogoda dopisała.** Prawo wymijania się prawą stroną chodników, zdaje się wtedy obowiązywać tylko tym, którym się śpieszy i radziby jaknajprędzej dobrnąć do celu podróży. Nie pomagają ostre uwagi zniecierpliwionych przechodniów, a specjalnie w tym celu wydane zarządzenia odnoszą skutek jedynie wtedy, gdy w pobliżu znajduje się przedstawiciel władzy i postawą swą przypomina opornym o istnieniu tychże. Tylko, że wypadki stykania się w takich okolicznościach z władzami są przykre, nierzadko kosztowne.

Ruch pieszy po chodnikach jest tak samo jak ruch kołowy na jezdniach regulowany pewnemi zasadami, o ściśle określonych granicach. Nie wolno naprzykład pod żadnym pozorem chodzić czwórkami a nawet trójkami. **Zasady ruchu pieszego, nie są literackim wymysłem władz, wprowadziło i uczyniło je koniecznemi samo życie.** Gdybyśmy wszyscy postępowali tak jak nam się podoba, na świecie byłby jeden wielki chaos pojęć i praw, który utrudniałby życie do niemożliwych granic, tworząc z nas samych niewolników własnego „widzimisię". Prawidłowe chodzenie po chodniku jest tak samo pewnym egzaminem dojrzałości życiowej i intelektualnej. Starsi powinni zwracać uwagę młodzieży, która w ten sposób postępując, naraża bardzo często siebie i innych na przykrości. Przykładne zachowanie się na ulicy świadczy o wartości wychowania danego przechodnia, a wręcz przeciwnie o jego kompletnym braku. Dyskusja na spacerach jest rzeczą najzupełniej dozwoloną, niech tylko nie będzie prowadzona gremjalnie, z pośrednią szkodą dla innych. Chodzenie parami wystarcza całkowicie na to, by omówić temat najbardziej zagmatwany, nie uchybiwszy przytem zarządzeniom policyjnym i bez narażenia się na przykre uwagi ze strony pragnących spokojnie przejść innych przechodniów. W miejscach gdzie chodniki zwężają się o znaczną szerokość należy nawet przechodzić pojedyńczo, a już w żadnym wypadku nie zatrzymywać się, zmuszając tem samem innych do schodzenia na jezdnię, co z uwagi na pojazdy, może się skończyć przykrym wypadkiem. **Jeśli sami zastosujemy się do powyższych wskazówek, będziemy mieli prawo wymagać tego od innych, przekreślając tem samem przykrą dla tego rodzaju okoliczności interwencję policji.**

Trzebinia otrzymuje hotel.

(h) Zarząd miejski miasta Trzebini przystąpił do przebudowy byłego budynku Sokoła, położonego przy głównym trakcie Kraków—Katowice. Budynek ten przeznaczono na hotel, którego brak dotkliwie odczuwano w mieście, tembardziej, że miasto Trzebinia jest miejscem postoju pociągów pospiesznych, kursujących na linji Kraków—Berlin i Kraków—Wiedeń.

Dotychczas podróżni zmuszeni byli zatrzymywać się na noc w Krakowie lub w Kattowitz. Jednocześnie zarząd miejski planuje uruchomienie wielkiego kinoteatru. Hotel ma zawierać pozatem konieczną ilość sal towarzyskich i klubowych, oraz gustownie urządzoną restaurację. W przyległym ogrodzie wybuduje się także kręgielnię. Oczywiście hotel dysponować będzie także potrzebnemi garażami. Dalszym projektem jest budowa sali gimnastycznej, oraz uruchomienie ogródka dziecięcego. Zarząd miejski nosi się także z zamiarem dalszej rozbudowy istniejącego zakładu kąpielowego, który w połączeniu z przyległemi boiskami sportowemi, jest koniecznością dla tego wybitnie uprzemysłowionego miasta. Plany budowlane zarządu miejskiego przewidują pozatem gruntowne uporządkowanie ulic i placów miejskich. Jednocześnie zarząd przez założenie nowych zieleńców i trawników w mieście przyczyni się do upiększenia wyglądu całego miasta. Już w najbliższych tygodniach przystąpi się do rozpoczęcia prac na ul. Poznańskiej, która na długości 1.3 km. jest częścią głównego traktu Kraków—Katowice.

Nieprzestrzeganie bezmięsnych dni.

(f) Na skutek zarządzeń władz zostały na nowowłączonych obszarach wschodnich wprowadzone dni bezmięsne, mianowicie wtorek i piątek każdego tygodnia, w które to dni nie wolno podawać potraw mięsnych.

Tymczasem nie wszyscy właściciele zakładów gastronomicznych stosują się do wydanego w tym względzie zarządzenia i pokryjomu podają znajomym im osobiście gościom w zakazane dni mięso, mimo iż jest to najwyraźniej zakazane. Ostrzegamy przed tego rodzaju postępowaniem. Dni bezmięsne zachowane być muszą, a właściciele tych zakładów gastronomicznych, w których zostanie ujawnione przestępstwo nieprzestrzegania przytoczonych wyżej przepisów, zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej. Nie jest wykluczona również konfiskata całego przedsiębiorstwa i odebranie prawa prowadzenia, o ile wyjdzie najaw, że restaurator złośliwie ignoruje wydane zarządzenia.

(h) ZATRUCIE CZADEM. W godzinach porannych znaleziono w piątek dnia 14 lutego br. w mieszkaniu rodziny Jaroszek w Orzeszu, w pokoju sypialnym, matkę i córkę bez przytomności. Jak ustalono, matka oraz jej 15-letnia córka w czwartek wieczorem piekły pierniki, poczem udały się na spoczynek. Wydzielający się z pieca czad przedostał się do sypialni. Podczas, gdy matka zbudzona intensywnym zapachem czadu, dowlokła się jeszcze do drzwi, prowadzących do kuchni i tam straciła przytomność, córka nie obudziła się. Wezwany lekarz stwierdził śmierć córki. Matkę przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie istnieje nadzieja uratowania jej życia.

Górnik uniwersalnym rzemieślnikiem.

Szkolenie młodego narybku górniczego w warsztacie naukowym.

Bendzin, 22 lutego.

W przeciągu ostatniego dziesięciolecia utarło się wśród społeczeństwa mniemanie, iż zawód górnika jest zawodem ciężkim, mało popłatnym i nie dającym żadnych widoków na wybicie się, na osiągnięcie lepszych i intratniejszych stanowisk.

To najzupełniej błędne przekonanie jest wynikiem rabunkowej gospodarki kapitalizmu żydowskiego, który uważał jedynie człowieka jako tanie zwierzę robocze, bezlitośnie go wyzyskując i nie starając się nawet w małym stopniu ułatwić mu warunki pracy i bytu. Pozatem ciągle na nowo słyszało się głosy, że górnik nie ma właściwie żadnego fachu i że każdy, który ma dostateczne siły organizm, może nim zostać. Przekonanie takie rozpowszechniło się z powodu braku pewnej określonej drogi zawodowej, ukończonej po pewnym okresie nauki złożeniem egzaminu końcowego, jak to bywa w innych zawodach. **W istocie zawód górnika jest wprawdzie jednym z najtrudniejszych, lecz przedewszystkiem i jednym z najciekawszych zawodów wogóle.** Przed okresem zmniejszenia wartości pracy w górnictwie a tem samem i znaczenia zawodu górniczego w przeciągu długich epok historja górnictwa najściślej związana jest z ogólną historją ludzkości i kultury.

Zawód górnika i jego znaczenie dla ludzkości jest prastare i bynajmniej nie mniejsze, niż np. zawód rolnika.

Wspaniałe epoki i punkty szczytowe w życiu ludzi w przeszłości nie byłyby możliwe bez górnictwa i pracy górnika, tak samo jak i **życie współczesne nie mogłoby się w tych formach rozwinąć bez jego poświęcenia i pracy.** Historja ludzkości to dzieje pracy społeczeństwa, bezimiennych mas. Górnictwo wystawia świadectwo kulturze ludzkiej, daje miejsce jej rozwoju lepsze niż jakakolwiek inna dziedzina pracy. Kamień jako materjał dla narzędzia twórczego, broni niszczycielskiej, odpowiada człowiekowi pierwotnemu, który nadto z minerałów użytkuje sól. Kruszec, najprzód miedź i cyna, w wieku brązu, później żelazo i ołów, stwarzają podwaliny wyższej kultury jednostkowej i społecznej.

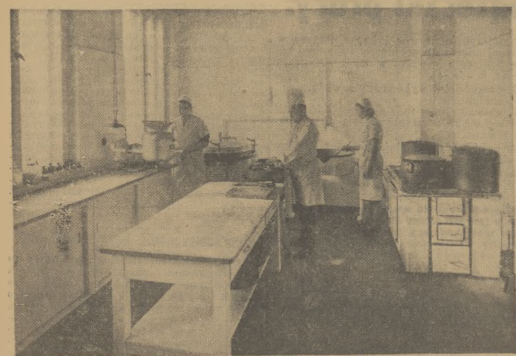
W dziedzinie górnictwa najwcześniej rozwijają się formy nowożytnego gospodarstwa, nowej techniki i nowego porządku społecznego.

Co węgiel, kruszec, sole, kalium, nafta i liczne inne skarby mineralne znaczą dla gospodarki i życia, jest powszechnie wiadome i nie potrzebuje żadnych wyjaśnień. Są tak konieczne jak chleb powszedni. Surowce, które w twardej pracy wydobywa górnik, są podstawą, że w przemyśle wytwórczym i przetwórczym miljony ludzi mają zatrudnienie. Na początku wszelkiej pracy i wszelkiej produkcji, a tem samem i na decydującem i kluczowem stanowisku stoi górnik. To przekonanie na nowo toruje sobie drogę wśród społeczeństwa i obecnie, dzięki usilnym staraniom czynników odpowiedzialnych, znów jesteśmy na najlepszej drodze, by każdy z nas wiedział i był o tem przekonany, jakie znaczenie ma dla wszystkich praca górnika i co mamy im do zawdzięczenia. Pomimo tego **wielu ludzi ma o stanie górniczym zupełnie fałszywe wyobrażenie** i dlatego też niestety sprawa narybku górniczego, świeżych i młodych sił fachowych, jest kwestją o podstawowem i zasadniczem znaczeniu.

Górnictwo — to świat twardej, wytężonej pracy,

pełnej troski, pracy, wymagającej wielkiego doświadczenia, pilnej nauki i niemałego nakładu inteligencji. Jest to entuzjastyczny, wprost zapamiętały kult ciężkiej pracy, zawodowej, wykonanej w gorącej wierze, że praca ta jest zaszczytna i pożyteczna dla wszystkich. Praca w podziemiach przy ustawicznem niebezpieczeństwie wywołuje obok zahartowania, dzielności i męstwa, także silne poczucie solidarności i wzajemnej odpowiedzialności. Z samego sposobu wydobycia węgla wynika, że od górnika wymaga się bardzo dużo. Praca jego zależna jest od zmieniającej się struktury geo-

„Piękno pracy".



Wzorowa kuchnia zakładowa.



Sala jadalna dla górników.

logicznej, od ogólnych warunków złóż, trudności węgla i skały, ciśnienia, warunków klimatycznych i całego szeregu innych spraw i zagadnień, związanych z wydobywaniem węgla kamiennego. **Dlatego też praca ta wymaga nadzwyczaj wielostronnych i zręcznych jednostek.** Górnik, ze względu na różnorodny rodzaj wykonywanej pracy musi przedewszystkiem znać podstawowe zasady obróbki drzewa. Bez przesady więc twierdzić można, że **dobry górnik w znacznym stopniu posiada rzemieślnicze zdolności cieśli, ślusarzy, stolarzy i murarzy.** Z tego też powodu górnik w najlepszym tego słowa znaczeniu jest wartościowym i wykwalifikowanym fachowcem, tembardziej, że narzędzia prymitywne ustąpiły najbardziej skomplikowanym i kunsztownym maszynom, które w coraz to większym stopniu znajdują i w podziemiach zastosowanie, wykonując wszelką pracę ciężką i zastępują pracę mięśni ludzkich. W tym samym stopniu wymaga się więc od przyszłego górnika zdolności technicznych.

Kto dzisiaj obiera zawód górnika, staje się pierwszorzędnym i wielostronnym fachowcem.

Młodzi ludzie otrzymują gruntowne wykształcenie zawodowe i mają wszelkie dane, aby przez pilność, energję i zdolność wybić się. Już zapoczątkowany rozwój górnictwa, który w przyszłości dojdzie do obecnie nie dających się obliczyć rozmiarów, jest najlepszą rękojmią dla młodego człowieka, obierającego ten zawód, że ma wszelkie możliwości rozwojowe. Nie ulega także żadnej wątpliwości, co zresztą jasno wynika z wielokrotnych oświadczeń Dr. Ley'a, że **zawód górnika stanie się znów tem, czem był, a mianowicie najlepiej płatnym i najszczytniejszym zawodem.**

Znaczne rozszerzenie zakresu wiedzy górniczej, jak i technicznej dało też asumpt dla intensywnego wykształcenia górnika, zwłaszcza młodego narybka górniczego.

Prawie we wszystkich kopalniach utworzono urządzenia wychowawcze.

mające na celu, aby z młodych chłopców uczynić przez odpowiednie szkolenie pełnowartościowych górników.

Bezpowrotnie minął ten okres czasu, kiedy młody, 14-letni chłopiec rozpoczął swą pracę w sortowni, aby po dwóch latach popychania go po różnych oddziałach kopalni podjąć pracę w podziemiach, stając się tym samym „górnikiem". Dziś wychowanie zawodowe górnika odbywa się w ściśle przepisanych ramach, w czasie którego młody uczeń nabywa, jak każdy inny rzemieślnik wszystkie konieczne wiadomości fachowe. **Dopiero po złożeniu egzaminu końcowego na rębacza staje się pełnowartościowym, fachowo, pierwszorzędnie wyszkolonym górnikiem.** W zakładach naukowych kopalni młodzi uczniowie stoją przy ogniach kuźni, pracują nad naprawą uszkodzonych motorów, reperują wentylatory, młoty mechaniczne maszyny, używane w podziemiach, uczą się w stolarni obróbki jednego z najważniejszych w górnictwie surowca — drzewa. Widzimy młodych chłopców przy aparatach do spawania i tokarce, widzimy ich przy śrubsztakach, gdzie nabywają podstawowych wiadomości z dziedziny tokarstwa, a tem samem i z obróbki drugiego niezmiernie ważnego w górnictwie surowca — żelaza. **W warsztatach naukowych pod fachowem kierownictwem zapoznają się chłopcy z całym organizmem technicznym kopalni tak niezmiernie ważnym dla pracy w podziemiach.**

Inowacją, praktykowaną dopiero od kilku lat, a dającą wyjątkowo korzystne wyniki, jest sztolnia doświadczalna. Pod okiem doświadczonych górników praktykanci budują z drzewa sztolnię, położoną jednakże tylko o kilka metrów pod powierzchnią ziemi. Sztolnia doświadczalna jest dokładną imitacją prawdziwej sztolni z wszystkiemi jej urządzeniami. Młodych chłopców przyspasabia się tu do ich przyszłych trudnych i odpowiedzialnych zadań w podziemiu.

Praktyka w warsztacie naukowym trwa dwa lata. Dopiero po ukończeniu 16 roku życia i **złożeniu pierwszego egzaminu na giermka,** w myśl przepisów władz górniczych początkujący górnik po raz pierwszy zjeżdża na dół. Tem samem rozpoczyna się dla niego nowy okres, w którym uczy się praktycznego zastosowania nabytych wiadomości. Oczywiście praktyka w kopalni na górze nie ogranicza się jedynie do pracy w warsztacie naukowym oraz na wysłuchaniu wykładów w szkole zakładowej. W przeciągu dwuletniego okresu praktyki uczeń pokolei przechodzi wszelkie oddziały kopalni, otrzymując w ten sposób dokładny obraz skomplikowanego ruchu kopalni. Uwzględnia się przytem jednak zasadę, że praktykant nie może być dłużej niż na okres 3 miesięcy, oderwanny od swych zajęć w warsztacie naukowym.

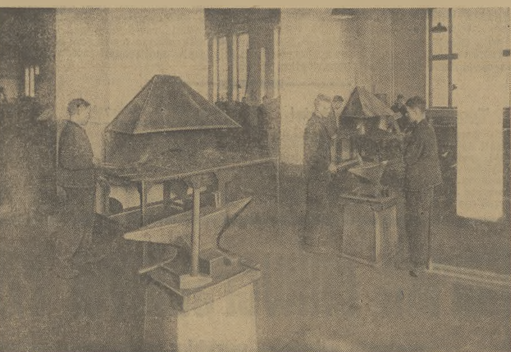
Obok praktycznego wyszkolenia wielką rolę odgrywają także ćwiczenia cielesne i umysłowe.

Zależnie od planu szkoleniowego uczeń ma codziennie kilka godzin nauki teoretycznej lub też raz względnie dwa razy tygodniowo wykłada się następujące przedmioty: naukę o państwie, wiedzę górniczą, rysunki techniczne, rachunki połączone z geometrją, zasady ortografji i stylistyki. Pozatem szkoła ma za zadanie pogłębić i ugruntować nabyte podczas praktycznego wyszkolenia wiadomości. Z tego też powodu wykłada się zasady bezpieczeństwa pracy, omawiając szczegółowo przyczyny wypadków przy pracy. Obok nauki przepisanej ustawą przeważnej części przedsiębiorstw, zaprowadzono także naukę zakładową, która uwzględnia przedewszystkiem specyficzne warunki danego zakładu. **W drugim roku praktyki w ośrodku zainteresowania stoją prace ściśle górnicze jak przygotowanie stempli, instalacja rur wodociągowych, wykonane pod kierownictwem doświadczonego i zdolnego rębacza.**

Kierownictwo kopalni zdaje sobie jednakże doskonale sprawę z tego, że **tylko zdrowy człowiek jest w stanie przerobić z pożytkiem dla siebie nabyte wiadomości,** dlatego też wzorowa opieka lekarska jest wyjątkowo ważna. Przez badania lekarskie młodych praktykantów, odbytych w regularnych odstępach czasu wykonywa się **ścisłą kontrolę zdrowia.** Wyniki badań zebrane zostają w specjalnej kartotece. Niemniej ważne dla zdrowia przyszłych górników jest bezpłatne wydawanie ciepłych i smacznych obiadów. We wszystkich zakładach dzięki staraniom urzędu **„Piękno pracy"** stworzono jasne i zdrowo utrzymane jadalnie, w których praktykanci wraz ze swoimi nauczycielami i inspektorami pobierają wspólny posiłek. W ten sposób pogłębiają się także więzy zaufania i przyjaźni między nimi. **Na zakończenie wymienić jeszcze należy wychowanie fizyczne stojące pod kierownictwem fachowego instruktora.** W pierwszym rzędzie uwzględnia się gimnastykę wyrównawczą mającą na celu usunięcie względnie wyrównanie ewentualnych szkód powstałych na skutek jednostronnej pracy. Ćwiczenia cielesne mają pozatem niemniej ważne zadanie wychowawcze. Wzbudzić mają wśród młodzieży odwagę, szybką orjentację, podporządkowanie się jednostki pod ogół, poczucie solidarności i odpowiedzialności, cechy charakteru niezmiernie ważne dla trudnej i niebezpiecznej pracy w podziemiach kopalni. Przy wielkiem znaczeniu wychowania fizycznego dla narybku górniczego, nic przeto dziwnego, że

prawie wszystkie większe zakłady posiadają własne sale gimnastyczne, boiska sportowe, a po części także i własne pływalnie.

W ostatnim czasie mieliśmy możność zwiedzenia jednej z największych kopalń na Górnym Śląsku, która jakeśmy się o tem przekonali, poszczycić się może wzorowym warsztatem naukowym. Wszyscy, którzy mieli możność bliższego zaznajomienia się z temi urządzeniami warsztatu jak i z opieką sanitarną, zdrowotną nad młodym górnikiem doszli do przekonania, że kierownictwa poszczególnych kopalń w ścisłej współpracy z odnośnemi urzędami Niemieckiego Frontu Pracy **są na najlepszej drodze do osiągnięcia swych zamierzeń wychowania zdrowych i fachowo wykształconych kadr młodych górników.**



Fragment wzorowo urządzonej pracowni kowalskiej.



Ślusarnia w jednym z zakładów naukowych

We wszystkich jasnych i przestronnych salach warsztatu naukowego tętni gorączkowa praca.

Wszędzie w niebieskiej odzieży ochronnej pracują młodzi od 14 do 16 lat chłopcy zajęci przy różnych pracach. W stolarni buduje się akuratnie model całej kopalni. Chociaż praca nie dobiegła jeszcze do końca, już stwierdzić można, że model ten stanie się prawdziwem cackiem. **Wprost wierzyć się nie chce, że dzieło to wykonane zostało przez tak młode ręce.** Z dumą kierownik warsztatu oświadcza, że wszelkie modele części maszyn itp. wykonane zostają przez młodych praktykantów. W ten sposób mają najlepszą sposobność do gruntownego zapoznania się na pozór z błahemi nawet częściami maszyn używanych przy pracy w podziemiach. W warsztacie naukowym bowiem naprawia się jedynie maszyny używane w podziemiach. Również i w pozostałych częściach warsztatu naukowego oraz w obróbce żelaza chłopcy pracują intensywniej i z wielkiem zainteresowaniem. Przy jednym szrubsztaku 14-letni brzdąc zajęty jest przy naprawie gwintu. Gdzieindziej znów naprawia się młoty elektryczne, maszyny do borowania itp. **Wychodzimy z warsztatu naukowego z doświadczeniem, że istotnie chłopcy pod względem fachowym staną się w przyszłości pierwszorzędnymi fachowcami.** Jakie jednak było nasze zdumienie, gdy przekonaliśmy się o tem, że i w dziedzinie nauk ścisłych wymagania stawiane są bardzo wielkie. Jest właśnie godzina geometrji, niejeden z nas nie potrafiłby odpowiedzieć na trudne pytania nauczyciela. Inny znów rocznik uprawia na boisku sporty. Na świeżem powietrzu przy ćwiczeniach cielesnych i grach sportowych chłopcy z zapałem oddają się swemu zajęciu. Nic przeto dziwnego, że wspólnie spożyty z nimi obiad później znakomicie im smakuje i z apetytem zajadają wyjątkowo smaczny i obfity obiad. Po obiedzie mieliśmy pozatem możność podziwiania prac wykonanych przez praktykantów w godzinach wolnych od zajęć. Wśród całego szeregu rysunków, obrazów olejnych na szczególne wyróżnienie zasługują artystycznie wykokane talerze z motywami życia górników jak i inne roboty snycerskie. Na zakończenie tego bogatego w wrażenia dnia zwiedziliśmy jeszcze poradnię lekarską oraz zdrowe urządzenia sanitarn itd.

Be

Naczelny redaktor: Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32. — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Kattowitzerstr. 16. Dombrowa, Rathausstr. 2. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.